

MIEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

NR 1/2017 ISSN 1427-8456

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.



**Nowa siedziba
Domu Pogrzebowego
SŁUŻEW
w tle kościół pw. św. Katarzyny**

KREMATORIUM
CZĘSTOCHOWSKIE



rabat
dla firm

(34) 19588
34 366 68 79
www.ck-czestochowa.pl



szacunek
etyka
godność



REKLAMA

sagro
SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Opłat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl

Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl

ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

REKLAMA

wstępniak	spis treści	
Czas na wybory		4
z branży		
Szkolenia na dziesiątkę		5
Spotkanie zarządu FIAT-IFTA w Hilversum		6
Plan szkoleń i konferencji		8
rozmowy		
TuSoft... i wszystko jasne		10
targi		
Byliśmy gośćmi targów MEMORIAL		13
felieton		
Identyfikacja zwłok		14
pożegnania		
JAYKO organizatorem pogrzebu generała Ludwika Krempy		15
Jego ostatnia droga		25
prezentacje		
Nowy Dom Pogrzebowy SŁUŻEWA		16
porady		
Wypadki chodzą po ludziach		18
ciekawostki		
Najdziwniejsze zgony na świecie		21
Z życia wzięte		22
prawo		
Kult pamięci osoby zmarłej		26
Będzie dobra zmiana w zasiłku pogrzebowym		29
zwyczaje pogrzebowe		
Hiszpania		30
historia		
Na mazowieckim Wawelu		32
ze świata		
Chińskie mauzoleum na kołach		36



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIX, Numer 1
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

**POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION**

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073
e-mail: redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla, Grażyna Woźniak, Anna i Jacek
Borowikowie, Marek Kostrzewski, Anna Gudowska, Agnieszka Szukała-Żygawska,
Henryk Makuszewski, Agnieszka Bloch, Maciej Raszewski, prof. Anna E. Kubiak

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Czas na wybory



Czas. Wymówienie tego słowa spokojnym głosem zabiera dwie sekundy. Czas płynie nieubłaganie szybko. Z mojego punktu widzenia, zdaje się, że to było kilka tygodni temu, jak Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego wybrało mnie na swojego prezesa. A to już trzy lata. Trzy lata minęło jak z bicza strzelił i za moment czekają nas kolejne wybory prezesa i zarządu Stowarzyszenia.

Krótko mówiąc, czas na wstępne podsumowanie mojej kadencji. Pierwszej kadencji, ale nie użyłem tego określenia, bo wyliczanki mają sens dopiero wówczas, gdy jest kontynuacja. A tego, czy będzie, nie wiadomo. Decyzja należy do Was, Koleżanki i Koledzy.

Przystępując do pisania tego wstępniaka, zastanawiałem się, co mogę zaliczyć do sukcesów mijającej kadencji. Niewątpliwie za plus poczytuję sobie wzrost liczby członków Stowarzyszenia. Jest nas o wiele więcej, niż trzy lata temu. Na drugim miejscu stawiam zmianę siedziby naszej organizacji. Z jednego pomieszczenia na Mokotowie przenieśliśmy się do nowego biura na Woli, składającego się z kancelarii, gabinetu prezesa i sali konferencyjnej. Jakość warunków pracy w nowym biurze jest nie do przecenienia.

Mamy za sobą dwie udane imprezy targowe w Poznaniu w 2014 i 2016 roku, które zorganizowaliśmy z naszym partnerem – Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Usytuowanie targów Memento w Poznaniu, to był znakomity pomysł.

Warto tu wspomnieć, że w 2015 roku to my testowaliśmy nowego Mercedesa Vito przerobionego na karawan w BAUTEX-sie, który był hitem ubiegłorocznej imprezy poznańskiej

Jako organizacja byliśmy obecni na targach pogrzebowych na Węgrzech, w Słowacji, w Niemczech, w Austrii, Rosji, Holandii, Białorusi i w Wielkiej Brytanii. Jesteśmy organizacją doskonale znaną i uznawaną w Europie, Marek Cichewicz wiceprezes Stowarzyszenia został wiceprezydentem światowej federacji firm pogrzebowych FIAT-IFTA i pnie się w górę. Jest już II wiceprezydentem, a za parę lat stanie na czele tej organizacji. Nie uważam tego za swój sukces, broń Boże, podkreślam tylko rangę naszego Stowarzyszenia. Tak na marginesie – to dowód na to, że ilość nie przeradza się w jakość, chyba się rozumiemy...

Co jeszcze, w trudnych czasach dla wydawnictw papierowych, my zwiększamy ilość firm które prenumerują DF MEMENTO, które, chyba nie zaprzeczycie, zmienia się na korzyść, pozyskuje nowych autorów, jest co czytać w naszym dwumiesięczniku, czego nie można powiedzieć o innych wydawnictwach funeralnych dostępnych w Polsce. Na popularność Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego mają też wpływ interesujące szkolenia i konferencje, za organizację których odpowiadam, jako prezes.

Myślę, że wpływ na liczny udział Państwa w tych szkoleniach ma też to, że starałem się każdego roku odwiedzać przedsiębiorstwa naszych członków, zamieszczać

w Memento relacje z tych wizyt, publikować reportaże i wywiady z przedsiębiorcami, także tymi, którzy nie należeli do naszej organizacji. Przyniosło to wymierny skutek w postaci podwojenia liczby naszych członków i prenumeratorów dwumiesięcznika Memento.

Na koniec dodam, że za sukces uznaję też to, że te trzy lata prezesury nie miały wpływu na mnie, jako człowieka. Ten tytuł nie zmienił moich zachowań, pozostałem sobą i też tak, mam nadzieję, jestem odbierany i postrzegany przez moich członków jak i przedsiębiorców niezrzeszonych w naszej organizacji.

Jestem też świadom, że parę rzeczy mi się nie udało. Przede wszystkim nie powiodły się moje zabiegi by stworzyć jedną silną organizację zrzeszającą podmioty sektora usług cmentarno-pogrzebowych. To trudny temat. Tu, jak do tanga, trzeba dwojga. Jak wiemy z doświadczenia, nie każda panna lubi tańczyć, zawsze znajdzie się taka, która woli podpierać ścianę, nie zdając sobie sprawy, że to grozi staropaniństwem. Ale wszystko przed nami, nie ukrywam, że liczę na ponowny wybór, bo jest jeszcze wiele do zrobienia dla wspólnego dobra. Chciałbym też mieć czas, aby tę trochę kapryśną pannę jakoś przekonać do połączenia się w tańcu...

Krzysztof Wolicki
prezes Polskiego Stowarzyszenia
Pogrzebowego

Szkolenia na dziesiątkę

Cykl jednodniowych szkoleń „Prawo do grobu” zorganizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe w połowie grudnia ub. roku w trzech miastach Polski zakończony pełnym sukcesem.

Szkolenia odbyły się 13 grudnia w Grudziądzu, 14 grudnia w Łodzi i 15 grudnia w Katowicach. Szkolenia prowadził wybitny znawca tematyki, z którym stowarzyszenie współpracuje od kilku lat, ks. dr hab. Aleksander Sobczak. W szkoleniach w sumie wzięły udział 53 osoby.

Po każdym zakończonym dniu szkoleniowym uczestnicy byli proszeni o wypełnienie anonimowych ankiet oceniających, w skali od 1 do 10, jakość szkolenia. Ankieta zawierała trzy pytania. Poniżej podajemy średnią punktów za trzy szkolenia.

Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie miejsca przeprowadzenia szkolenia - **9,66**

Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie merytoryczne prelegentów - **9,75**

Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie materiałów szkoleniowych - **9,63**

Jako że zbliżał się szybkimi krokami okres Świąt Narodzin Pańskich i Gwiazdki, prezes Krzysztof Wolicki pomyślał o prezentach. Losowano je wśród uczestników każdego dnia szkolenia. Poniżej podajemy rodzaj nagrody oraz kto ją otrzymał:

Prezent pierwszy – 50% zniżki na dowolne szkolenie zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe w roku 2017 wylosowały: **Pani Joanna Maćkowiak** z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z Grudziądza, **Pani Paulina Bonkowska** z Zarządu Zieleni Miejskiej w Łodzi, **Pani Anna Ignasiak** z Gminnego Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkańców w Księgnicach.

Prezent drugi – prenumeratę na rok 2017 Dwumiesięcznika Funeralnego MEMENTO, wylosowały: **Pani Martyna Szubert-Dzikowska** z Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Barczewie, **Pani Justyna Wieczorek** reprezentująca firmę pogrzebową Olimp z Pabianic, **Pani Barbara Lux** z Katowickich Cmentarzy Komunalnych

Prezent trzeci, którym był Kalendarz Lindnera na 2017 r., trafiło do: **Pana Andrzeja Rzeszotalskiego** z Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, **Pana Grzegorza Mosińskiego** z Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Puławach, **Pana Wojciecha Rembeka** z Zakładu Komunalnego Sp. z o.o. w Opolu

Szczęśliwcom gratulujemy, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za tak wysoką ocenę szkoleń i zapraszamy na kolejne.

Red.



Grudziądz



Katowice



Łódź

z branży Spotkanie zarządu FIAT-IFTA w Hilversum (Holandia)



Od lewej: Emerson De Luca – sekretarz, Marek Cichewicz – II wiceprezydent, Gerard Knap – dyrektor biura, Teresa Saavedra – Prezydent, Darren Eddy – III wiceprezydent (na monitorze), Dirk van Vuure Senior – Honorowy Prezydent, Akinori Matsui – I wiceprezydent, Dr. Rolf Lichtner – skarbnik

W dniu 24 stycznia w okolicach Amsterdamu, w miasteczku Hilversum, w nowym biurze FIAT-IFTA odbyło się spotkanie zarządu naszej organizacji.

Na spotkanie przybyli: Teresa Saavedra – prezydent, Mtasuri Akinori – I wiceprezydent, Marek Cichewicz – II wiceprezydent, Emerson De Luca – sekretarz, Rolf Lichtner – skarbnik i Gerard Knap – dyrektor biura. Przy użyciu programu Skype czynny udział w zebraniu wzięł Darren Eddy – III wiceprezydent. Gościem specjalnym był pan Dirk Van Vuure senior.

Początek posiedzenia zarządu poświęcono na podziękowania dla pana Dirka Van Vuure Sr., który był prezesem i wieloletniemu sekretarzem FIAT IFTA. W imieniu Zarządu Teresa Saavedra wręczyła byłemu prezesowi pamiątkowy dyplom oraz kwiaty i podkreśliła jego zaangażowanie oraz wpływ na wzorowy rozwój organizacji w czasach, gdy pan Van Vuure czynnie wspierał FIAT IFTA.

Po miłym wstępie zabrał się do całodniowej pracy. Głównym celem spotkania było nakreślenie wieloletniego planu, form działania i kierunków rozwoju naszej federacji.

Jednym z punktów był 48 zjazd Członków Narodowych oraz Członków Aktywnych FIAT IFTA. Tym razem nasza konferencja odbędzie w Walencji podczas targów pogrzebowych FUNERMOSTRA w terminie 24-26 maja 2017 roku. Szczegółowy program zostanie podany do ogólnej wiadomości w marcu. Osoby chętne mogą wypełnić deklarację uczestnictwa na stronie [www.thanos.org](http://www.thanos.org/en/page/events/signup/international-funeral-industry-convention/1) (http://www.thanos.org/en/page/events/signup/international-funeral-industry-convention/1).

Po wielu latach przygotowań ostatecznie ruszył program edukacyjny wymiany wiedzy funeralnej. Pierwszym krajem, gospodarzem została Japonia. Pan Akinori Matsui właściciel firmy pogrzebowej w Kioto zaprasza na cykl 2 tygodniowych szkoleń



Obrady Zarządu FIAT-IFTA

podczas, których pokaże kulturę pogrzebu w Japonii. Większość zajęć będzie odbywała się w firmie pana Matsui. Obecnie jego zakład organizuje kilka tysięcy pogrzebów rocznie, które nadzoruje niemal 300 pracowników.

Dokładny program oraz wstępne koszty związane z wyjazdem do Japonii pan Matsui wyśle do końca kwietnia. Językiem wykładowym będzie język angielski. Pierwsze zajęcia odbędą się we wrześniu tego roku. Informacje będziemy zamieszczać na stronach FIAT IFTA i Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Osoby zainteresowane proszę o przesłanie zapytań na adres e-mail PSP: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl oraz FIAT IFTA.



Marek Cichewicz

Siedziba organizacji



OGŁOSZENIE
Sprzedam firmę pogrzebową
działającą od 1989 roku w mieście w Zagłębiu Dąbrowskim
(budynek 100 m² z działką o powierzchni 3500 m²)
Informacje tel. 606-667-786

Plan szkoleń i konferencji w okresie marzec-listopad 2017

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego prowadzi rozmowy w sprawie kolejnych szkoleń. Będziemy o nich sukcesywnie informować na naszej stronie internetowej.

Szczegóły będą podawane na miesiąc przed planowanym szkoleniem bądź konferencją, ale już teraz możecie Państwo przesyłać wstępny akces udziału w poszczególnych spotkaniach branżowych.

Przed ukazaniem się tego numeru „Memento” odbyło się już szkolenie dla firm pogrzebowych, pod znamiennym tytułem „**Jak nas widzą, tak nas piszą**” – 3 marca w Warszawie, podczas którego jego uczestnicy poznali sposoby takiego działania, aby ich firmy zawsze były dla klientów przedsiębiorstwami pierwszego wyboru, czyli automatycznie przychodziły ludziom na myśl w chwili, gdy muszą skontaktować się z zakładem pogrzebowym.

Szkoleniu towarzyszył wykład „Sprzedawanie jest jak oddychanie”, wygłoszony przez Macieja Żarysa - trenera w zakresie skutecznych relacji biznesowych, który ukończył szkołę trenerów na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po studiach zdobył ogromne doświadczenie, pracując w największych na świecie korporacjach, na stanowiskach związanych z marketingiem. To była wielka dawka wiedzy o sprzedaży usług, ale także o budowaniu prestiżu

Trzecią część spotkania wypełnili Anna i Jacek Borowikowie - mistrzowie świeckich ceremonii pogrzebowych, mówić o tym, jak unikać błędów przy organizowaniu ceremonii żałobnych w różnych obrządkach.

Marzec/Kwiecień

Kolejne szkolenie odbędzie się w połowie marca, a jego tematyka to: **Prawo do Grobu – aspekty formalno-prawne**. Wykładowcą będzie ks. dr hab. Aleksander Sobczak. Planujemy trzy takie szkolenia:

13.03.2017 – Szczecin

14.03.2017 – Legnica

15.03.2017 – Poznań

Dwa tygodnie później odbędą się dwa szkolenia o tematyce:

Psychologia obsługi klienta w trudnej sytuacji losowej z wykładem pani Lidii Świebody-Toberek – psychologa prowadzącego szkolenia w zakresie tzw. kompetencji społecznych, zarządzania zasobami ludzkimi i psychologii marketingu.

Marzec 2017 – Kielce


Kwiecień 2017 – Wrocław


Maj


Konferencję „**Portret trumienny jako nośnik pamięci narodowej**” zaplanowaliśmy w maju. Będziemy gościli w Sali Portretów Trumiennych Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Przewidywane odwiedziny miejscowego cmentarza, a także Muzea Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie oraz opactwa cystersów w Gościkowie-Paradyżu. Zobaczymy także uruchomimy Obrotowy Most Forteczny D 724 we wsi Kursko.

18-20.05.2017 – Międzyrzecz


Patronat nad Honorowy nad Konferencją objął:


 Grzegorz Gabryelski
Starosta Powiatu Międzyrzeckiego

 Remigiusz Lorenz
Burmistrz Międzyrzecza

 Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego

Natomiast Patronatem medialny nad Konferencją objął:

 Przekrój Lokalny
Miesięcznik powiatu międzyrzeckiego

 Społecznościowy Portal Ziemi Międzyrzeckiej

Dokładny termin podamy na stronie internetowej PSP.

Czerwiec

Dużą atrakcją będzie **wyjazd studyjno-szkoleniowy** do Hamburga na Cmentarz Ohlsdorf

21-23.06.2017 – Szczecin-Hamburg (Niemcy)

Cmentarz Ohlsdorf (daw. Hauptfriedhof Ohlsdorf) – nekropolia w hamburskiej dzielnicy Ohlsdorf, ma powierzchnię aż 391 ha. (Jest największym niewojskowym cmentarzem na świecie i ogólnie drugim, co do wielkości, cmentarzem na świecie, po Calverton National Cemetery znajdującym się na Long Island). Cmentarz został otwarty w 1877 r. Dokonano na nim ponad 1,4 mln pochówków. Znajduje się na nim 12 kaplic, ponad 256 tys. miejsc pochówku i sieć ulic o łącznej długości 17 km. Transport publiczny cmentarza obsługiwany jest przez dwie linie autobusowe z 22 przystankami.

Jeden dzień poświęcimy na zapoznanie się ze specyfiką zarządzania i administrowania nekropolią a drugiego dnia zajmiemy się zielenią na cmentarzu.

Potem wakacje i do branżowych spotkań wracamy jesienią.


Październik

Konferencja: „**Wielokulturowość w obyczajach pogrzebowych**” odbędzie się w Kaliszu.

Planujemy wizytę na cmentarzu komunalnym w Kaliszu i zapoznanie się ze specyfiką pracy tej nekropolii, a także zwiedzenie muzeum Marii Dąbrowskiej w Russowie oraz pięknego zamku w Gołuchowie.

5-7.10.2017 – Kalisz

Patronat Honorowy nad Konferencją objął

 Grzegorz Sapiński
Prezydent Miasta Kalisza

Ostatnie szkolenia w roku: **Prawo do Grobu – aspekty formalno-prawne**, z wykładem ks. dr hab. Aleksandra Sobczaka, odbędą się:

13.11.2017 – Olsztyn

14.11.2017 – Białystok

15.11.2017 – Lublin

Listopad

Szczegółowe informacje dotyczące wszystkich planowanych imprez, przypominamy, znajdują się na naszej stronie internetowej, na miesiąc przed ich terminem.

JŚ

REKLAMA



NIEMIECKA PRECYZJA

HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

Indus AUTO

Indusauto Hernández, S.L. Camí del Salt, SN, 46815 La Llosa de Ranes, Hiszpania, Telefon: +34 962 23 60 00

DUUEEEXIS

Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
Bartłomiej Kupsek +48 506 155 499

SPECIAL VEHICLES

CERT



rozmowy TuSoft... i wszystko jasne

Na początku naszej rozmowy proszę się przedstawić, powiedzieć kilka słów o sobie, o tym, jaką firmę pan reprezentuje i czym się w niej zajmuje.

- Nazywam się Marcin Tutak i jestem właścicielem firmy TuSoft Systemy Informatyczne, która od 2010 roku zajmuje się tworzeniem, obsługą oraz dystrybucją rozwiązań informatycznych adresowanych do firm z branży pogrzebowej.

Skąd pomysł na stworzenie programu dla zakładu pogrzebowego?

- Zacznę od tego, że jestem związany z branżą pogrzebową poprzez firmę ro-

dziców, dlatego też oferowane programy zawierają wartość dodaną w postaci doświadczenia, którego zwykły programista nie zdobędzie. Dodatkowo, mając stały kontakt z klientem, znam jego potrzeby i szybko reaguję na zmiany w branży funeralnej, na bieżąco dostosowując program do aktualnych wymogów.

Czyli zrobił Pan program dla rodziny.

- I tak, i nie. Obserwując codzienną pracę rodziców stwierdziłem, że mogę im pomóc usprawniając pewne procedury. Wypisanie wniosku o zasilek pogrzebowy,

sformułowanie upoważnienia, zezwolenia na kremację czy innego dokumentu, to wielokrotne przepisywanie tych samych danych na wielu formularzach. Czynności, które wykonują zajmują im, po pierwsze, wiele czasu, a po drugie, łatwo tu popełnić błąd. Napisałem więc początkowo prosty program umożliwiający wprowadzenie danych osoby zmarłej oraz zleceniodawcy, a następnie te dane zostały przeniesione na dokumenty gotowe do wydruku.

A potem?

- Dużo nam dała współpraca z jedną z większych firm w branży. Na jej zlecenie

opracowałem system do obsługi zleceń dla prosektorium, fakturowania, zarządzania pracownikami, a także drukowania klepsydr. Zdobyte doświadczenia i wiedza zapoczentowały, program, po 7 latach, poważnie się rozrósł i teraz możemy pochwalić się trzema oddzielnymi oprogramowaniami dla firm pogrzebowych.

Proszę powiedzieć coś więcej o tych programach.

- Oferujemy bardzo specjalistyczne systemy informatyczne do obsługi zakładów pogrzebowych oraz krematoriów. Kluczowymi produktami firmy TuSoft Systemy Informatyczne są: FUNERAL SYSTEM, CREMATORY SYSTEM i KLEPSYDRA.

Pierwszy - FUNERAL SYSTEM, to kompleksowe oprogramowanie dla zakładów pogrzebowych. Pozwala uprościć i ujednolicić usługę klienta oraz podkreślić transparentność w przepływie wszelkich do-

tyfikatu kremacji a także wystawieniem dokumentu sprzedaży. Dodatkowo istnieje możliwość zarządzania przewozami zarówno osób zmarłych do krematorium, jak i wywozem urn na zlecenie firm pogrzebowych.

Ostatnim programem jest KLEPSYDRA. Jest to system przeznaczony wyłącznie do szybkiego tworzenia oraz drukowania bardzo eleganckich i nowoczesnych klepsydr oraz podziękowań.

Czy FUNERAL SYSTEM nadaje się dla wszystkich zakładów pogrzebowych?

- Funeral System został podzielony na trzy pakiety: Podstawowy, Rozszerzony oraz Rozszerzony Plus. Każdy z pakietów ma inną funkcjonalność. Mniejszej firmie wystarczy pakiet Podstawowy, natomiast większa - będzie chciała zarządzać prosektorium, magazynem, a dodatkowo, mając większą liczbę punktów obsługi klienta,

bowych to zakłady rodzinne, w których do głosu dochodzi nowe pokolenie, dzieci właścicieli. Są to osoby obyte z nowymi technologiami, które nie boją się zmian.

Jeżeli prowadziłbym krematorium, to co bym zyskał mając Crematory System?

- Pełną kontrolę nad terminarzem kremacji dzięki przejrzystemu kalendarzowi rezerwacji. Dokładnie będzie wiadomo, kiedy i na czyje zlecenie osoba zmarła trafiła do krematorium, kiedy zakończyła się kremacja oraz kiedy wydana została urna z prochami. Za pomocą jednego kliknięcia, wydrukowany zostanie certyfikat kremacji oraz wystawiona faktura za kremację. Program zawiera także moduł raportów, dzięki któremu będzie wiadomo na jaką kwotę wykonano kremację w danym miesiącu, lub która firma pogrzebowa najczęściej korzysta z usług krematorium.



kumentów firmowych. Program ten łączy w sobie wiele funkcjonalności: fakturowanie, obsługa magazynu czy druk klepsydr. Jednocześnie może na nim pracować kilka osób. Posiada kalendarze on-line, szeroką bazę dokumentów, a także zapewnia bezpieczeństwo danych. Dzięki używaniu tego programu czas potrzebny na wydrukowanie dokumentów pogrzebowych, faktury, klepsydr zostaje skrócony do minimum.

CREMATORY SYSTEM to z kolei program do zarządzania krematorium. Dzięki łatwości obsługi znacznie upraszcza m.in. procedury rezerwacji oraz zarządzanie terminarzem spoielen, wydrukiem cer-

będzie chciała je lepiej kontrolować i mieć wgląd w dane o przyjmowanych pogrzebach, rezerwowaniu karawanów itp., aby móc wyeliminować pomyłki poprzez lepsze zarządzanie pracownikami. Podsumowując: zarówno mała jak i duża firma pogrzebowa znajdzie w naszych programach pożądaną funkcjonalność dla siebie.

Jak wiele zakładów pogrzebowych pracuje na Waszym programie?

- Już ponad 200 firm korzysta z naszego oprogramowania. Są to zarówno małe jak i duże firmy pogrzebowe. Z każdym rokiem liczba wdrożeń wzrasta. Wiele firm pogrze-

Jak można zamówić i wdrożyć program Funeral System?

- Wystarczy skontaktować się z nami poprzez formularz na naszej stronie internetowej.

W każdym przypadku prowadzimy rozmowę z klientem, poznajemy jego potrzeby i oczekiwania. Wtedy proponujemy najbardziej odpowiedni pakiet oprogramowania. Na życzenie klienta dojeżdżamy do jego siedziby i wdrażamy oprogramowanie oraz szkolimy pracowników.

Coraz częściej takie wdrożenia odbywają się w sposób zdalny, tzn. po jednej stronie komputera siedzi klient, a z dru-

giej osoba, która po połączeniu się z klientem przeprowadza wdrożenie, objaśniając zasadę działania programu. Zaznaczę, że program jest bardzo prosty w obsłudze i intuicyjny. Klienci przede wszystkim chwalą go za prostotę obsługi i za to, że dzięki niemu oszczędzają dużo czasu.

Jak to się mówi: czas to pieniądz.

- No właśnie. Niech każdy z czytelników zastanowi się, ile czasu zajmuje mu ręczne wypełnianie wniosków o zasiłek pogrzebowy, upoważnień itp. dokumentów. Wielokrotnie te same dane przepisywane są na różne formularze. Przy jednym pogrzebie to może mało istotne, ale przy większej liczbie...? Przy 50 pogrzebach w skali miesiąca na ręczne wypisywanie dokumentów statystycznie poświęcamy 16 godzin – dwa dni robocze. A co w przypadku popełnienia błędu, literówki w nazwisku, błędu w numerze pesel – taki dokument zostanie wycofany przez ZUS, zasiłek pogrzebowy nie zostanie wypłacony w odpowiednio krótkim czasie, a wszystkie dokumenty trzeba ręcznie przepisać ponownie. Korzystając z programu wystarczy w jednym miejscu poprawić błąd i dokumenty wszystkie wydrukujemy w parę sekund.

Jeśli to nie tajemnica handlowa, jaka jest cena Waszego rozwiązania?

- Aktualne wysokości wszystkich opłat określone są w cenniku na stronie internetowej firmy. Opłata opiera się na modelu „oprogramowanie jako usługa”. Jest to niezwykle wygodne rozwiązanie, przedsiębiorca nie musi dokonywać zakupu licencji, aktualizacji i serwisu. W abonamencie można dodatkowo liczyć na wsparcie i całkowiłą obsługę związaną z oprogramowaniem. Klient płaci stałą miesięczną kwotę za dostęp do konkretnego oprogramowania. Jest to opcja o tyle korzystna, że nie



pociąga za sobą zbyt dużych wydatków, związanych z oprogramowaniem i wdrażaniem odpowiedniej infrastruktury. Nie zmusza także do wniesienia jednorazowej zapłaty, która mogłaby być zbyt wysoka i tym samym naruszyć firmowy budżet.

W polskiej branży funeralnej, postrzeganej często jako konserwatywna, nie jest chyba łatwo oferować takie programy komputerowe?

- Jeszcze kilka lat temu każda firma pogrzebowa wypisywała ręcznie klepsydry, faktury, nie posiadała strony internetowej. Pod tym względem branża pogrzebowa zrobiła milowy krok. Każda licząca się firma zwraca teraz uwagę na systemy informatyczne, które stają się nieodłącznym narzędziem w codziennej pracy. Jak wspominałem, wiąże się to z wchodzeniem do branży młodego pokolenia, obytego od dziecka z informatyką. Dziś każdy telefon komórkowy, to wysokiej klasy komputer, używany na co dzień.

Byliście obecni na ostatnich targach MEMENTO w Poznaniu?

- Oczywiście że tak! Firma wystawia się regularnie od 2011r. Z każdą kolejną edycją targów obserwujemy znaczący wzrost rozpoznawalności naszej firmy i programów. Podczas targów mamy bez-

pośredni kontakt z firmami pogrzebowymi, prezentujemy nasze produkty na różnych konferencjach czy szkoleniach. Dajemy zarówno obecnym klientom, jak i firmom jeszcze niezdecydowanym, czytelny przekaz - jesteśmy obecni, rozwijamy się, udoskonalamy nasze produkty. Żaden kontakt telefoniczny czy mailowy nie da tego, co bezpośredni kontakt i rozmowa z klientem, szczególnie podczas targów.

O co najczęściej pytają Was potencjalni klienci?

- O możliwość przetestowania programu przed zakupem. Zachęcamy do zapoznania się z wersją demonstracyjną. Wystarczy na stronie internetowej www.tusoft.com.pl zamówić demo wybranego programu poprzez przycisk „Zamów demo”. Wersją demonstracyjną jest bezpłatna, posiada pełną funkcjonalność i jest dostępna do pobrania przez Internet.

Firmy korzystające z naszego oprogramowania mają zapewnione nie tylko wstępne przeszkolenie z jego obsługi, ale także dostęp do lekcji wideo dołączonych do każdego programu oraz zapewnienie wsparcia w postaci telefonicznego działu pomocy.

Dziękuję za rozmowę.
**Z Marcinem Tutakiem rozmawiał
Aleksander Głowacki**

targi Byliśmy gośćmi targów MEMORIAŁ

Przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w składzie: panowie Franciszek Maksymiuk, Marek Cichewicz, Tomasz Salski, Jarosław Kammer, Bogdan Janicki, Paweł Maksymiuk oraz reprezentanci Międzynarodowych Targów Poznańskich, pani Katarzyna Supa i pan Robert Mieldziuk zostali zaproszeni przez firmę EXPO SYSTEM z Białorusi na kolejną już edycję targów kamiennych i pogrzebowych MEMORIAŁ.

Targi odbywały się w Mińsku, w dniach od 15 do 17 lutego br. Ekspozycję w ciągu tych 3 dni odwiedziło ponad 2000 osób. Wystawców było ponad siedemdziesięciu, w tym 2 firmy z Polski: producent maszyn kamiennych oraz dystrybutor trumien i tekstyliów funeralnych.

Nasza delegacja uczestniczyła w międzynarodowej konferencji pt. „Tendencje w branży pogrzebowej na świecie”. Przy „okrągłym stole” zasiedli przedstawiciele z Białorusi, Polski i Łotwy. Mieliśmy możliwość porównania przepisów prawa pogrzebowego, jakie panują w poszczególnych krajach. Białoruś jest krajem, w którym jest około 2000 podmiotów związanych z branżą pogrzebową, z czego 30% to firmy państwowe (w tej liczbie jest około 500 zakładów kamiennych i 160 firm zarządzających chłodniami).

Obecnie na Białorusi jest tylko jedno krematorium, w Mińsku, stolicy państwa liczącego 2 076 000 km kw. i zamieszkałego przez blisko 10 mln ludzi. Zarządza nim urząd miasta.

Podczas konferencji poruszony został temat możliwości zezwolenia prywatnym podmiotom budowy własnych krematoriów, ale



Konferencja

przedstawiciele urzędu miejskiego z Mińska stanowczo odrzucili taki pomysł. Branża funeralna zdominowana jest przez firmy komunalne, jak u nas przed 1989 rokiem. Ponadto stanowisko kościoła prawosławnego w tym kraju jest również dość konserwatywne,

jeśli chodzi o spopielenie zwłok. Nie popiera tego typu pochówków, jest za trzymaniem się tradycji. Trudno się spodziewać innego stanowiska, skoro Prawosławie nadal używa kalendarza juliańskiego, wprowadzonego na życzenie Juliusza Cezara w 45 r. przed narodzeniem Chrystusa, czyli przed nową erą. Nie ma też zgody na rozsypanie prochów. W przypadku dokonania kremacji ciała, urna z prochami musi zostać pochowana w ziemi.

Na Białorusi cmentarze należą do gmin i miast i są zarządzane przez firmy komunalne. Prywatne zakłady pogrzebowe nie mają możliwości wykonywania jakichkolwiek usług na terenie nekropolii.

Po spotkaniach na terenie hali targowej nasza grupa została zaproszona na wspólną kolację.

Marek Cichewicz



Od lewej: Bogdan Janicki Jarosław Kammer, Tomasz Salski, tłumaczka, Franciszek Maksymiuk i Marek Cichewicz

Identyfikacja zwłok

Kwestię identyfikacji zwłok należy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Jedna to identyfikacja sądowo-prokuratorska. Natomiast druga to cywilnoprawna. W przypadku identyfikacji sądowo-prokuratorskiej zastosowanie ma kodeks postępowania karnego. I tak mamy do czynienia z okazaniem i identyfikacją osoby zmarłej w przypadku zgonu w miejscu publicznym. Wówczas to policja na zlecenie prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze dokonuje okazania zwłok osobom najbliższym lub znajomym w celu ustalenia tożsamości w przypadku, gdy przy osobie zmarłej nie ujawniono żadnych dokumentów. Często ta praktyka przynosi spodziewane rezultaty. Nieco trudniejsze zadanie czeka policję, gdy np.: ujawnia się zwłoki osoby, która prawdopodobnie zmarła w wyniku utonięcia, a przeobrażenia pośmiertne są daleko posunięte. Często jest to rzeka, a ciało niesione prądem nurtu nie wiadomo skąd przyplęnęło. W zakresie naszych Polskich rzek nie ma reguły jak daleko prąd może ciało przemieścić się w wodzie. Wówczas to na miejscu nie można dokonać identyfikacji lecz należy ją przeprowadzić w miejscu wskazanym przez prokuratora. Może to być najbliższy dom pogrzebowy, prosektorium przyszpitalne lub zakład medycyny sądowej. Ale za każdym razem jest to placówka, która współpracuje z prokuraturą. Następnie na pisemne polecenie prokuratora, ciało denata, jest przewożone przez firmę do tego uprawnioną do wskazanego przez prowadzącego postępowania prokuratora. W tym momencie to dla policji nastaje czas żmudnego poszukiwania w rejestrze

osób zaginionych. Lecz czynności te są ściśle związane z procedurami postępowania w miejscu przechowywania zwłok. Chodzi tutaj o opis i zrobienia dokumentacji fotograficznej ubioru nieboszczyka. Ważny i istotny jest każdy element. Znaki, symbole, metki na odzieży, itp. Po dokładnym udokumentowaniu ubioru, który z reguły się zabezpiecza dochodzi do opisu ciała, którego dokonuje z reguły medyk sądowy wskazany przez prokuratora w postępowaniu o wszczęciu dochodzenia. I o ile opis ubioru może być w niektórych sytuacjach mylnym, to opis ciała dokonany przez lekarza sądowego wnosi istotne elementy rzutujące światło na tożsamość denata. Co zawiera w opisie lekarz tej nietuzinkowej specjalizacji. Wzrost, przybliżoną wagę, opis uzębienia, znaki szczególne (np.: brak paliczka palca u ręki), blizny, tatuaże, zmiany patologiczne w budowie anatomicznej. Jeżeli następnie prokurator zleca sekcję sądowo-lekarską, to ta czynność może dopełnić informacji na temat ujawnionych zwłok. Co autopsja może wnieść do obrazu identyfikacji. Może ten obraz wskazać na przebyte dawniej urazy (np.: kończyn, czaszki). Może wskazać istotne informacje dotyczące przebytych zabiegów operacyjnych (np.: stan po usunięciu wyrostka robaczkowego, pęcherzyka żółciowego). O kolejnych procedurach postępowania w przypadku identyfikacji zwłok napiszę w kolejnej części artykułu.

POMYŁKI

Sytuacje te na pozór teoretycznie i hipotetycznie w żadnej firmie pogrzebowej się nie zdarzają. Jednakże co jakiś czas me-

dia nagłaśniają sporadycznie fakty pomyłek zwłok i wydawania nie tych zmarłych po których przyjechał karawan. W przeszłości istniały zajścia, kiedy po pomyleniu zmarłych o podobnych inicjałach lub też identycznych imionach i nazwiskach na cmentarz do kaplicy był wieziony nie ten zmarły, po czym rodzina doznawała szoku widząc inną osobę w trumnie. Lub też wykopywanie trumny i „wymiana” zmarłych nocą przy wątłych światłach latarek. Tak by nikt nie dowiedział się o pomyłce. Może do tego dojść zwłaszcza gdy zwłoki kilkorga osób w prosektorium są w stanie daleko posuniętego rozkładu. Źródeł pomyłek, które czasami istniały, zachodzą i oby nie zachodziły należy szukać w chwili śmierci człowieka. Kiedy jest to wypadek komunikacyjny w którym ginie kilka osób problem zaczyna nabierać wyrazistych cech. Wyciąganie ciała z wraku samochodu, wielość służb na miejscu zdarzenia, często chaos sprzyjają pomyłką. I tak oznaczeni zmarli trafiają na autopsję. Często nie jest przeprowadzona identyfikacja, nie ma dokumentów tożsamości. Często jest tak, że rodziny są z drugiego końca kraju. Przyjazd przysparza problemy, a stan ciał bliskich po wypadku jest na tyle traumatyczny, że potęguje zafałszowanie faktycznego obrazu zmarłych. Inną sytuacją z którą można się zetknąć jest tzw.: „oznaczanie” zmarłych w szpitalach na oddziałach, kiedy następuje zejście. Każdy szpital ma swój własny regulamin postępowania w przypadku śmierci chorego w szpitalu. Podobne zasady dotyczą przyklejania kartek skierowania zwłok do kostnicy, plastrów lub opasek na dłoń. Słuszną się wydaje być, tzw.: zasada „trzech”, tj. trzech oznaczeń, np.: na przegubie dłoni, lub plaster na stopę lub ramię. Drugie oznaczenie na klatce piersiowej a trzecie na worku do zwłok, plaster lub niezmywalnym flamastrzem. Po takich czynnościach prawdopodobieństwo pomyłki jest znikome. Podobna sytuacja ma miejsce przy eksportacjach z domów. Również wskazana jest zasada „trzech” tym bardziej kiedy zwłoki mają być przewożone do „chłodni miejskiej”.

Nie chcę w tym miejscu dłużej się rozpisywać, ale jest znany przypadek, kiedy firmy w chłodni miejskiej celowo pozamieniały kartki, by pograć konkurencję. Nieco inaczej sprawy się przedstawiają gdy rodzina organizuje pogrzeb bliskiej osoby, której nie widzieli kilkanaście lat, gdyż ta osoba przebywała, np.: w domu opieki społecznej i rodzina po prostu nie poznała bliskiej osoby. Lub też rodzina zwyczajnie myli godzinę pogrzebu i robi larum

iz to nie ta bliska zmarła. Należy w tym miejscu nadmienić iż nawet w firmie pogrzebowej może dojść do pomyłki. Kiedy jest dużo pogrzebów i rodziny zaczynają przynosić ubrania. Ubrania są dostarczane na wieszakach, w workach, reklamówkach etc. Garderoba wisi w szafie, na stojaku, wieszaku. Kartki z nazwiskami zmarłych są przyklejane, przyszywane, wkładane do worków, zakładane na wieszaki i można przypadkiem dowiesić kartkę przy

garderobie obok i znowu może zaistnieć problem. Można tak jeszcze chwilę zastanawiać się i myśleć jak chwilami prosto o pomyłkę, a szczególnie teraz trzeba mieć baczniejsze zapatrywanie i być wyczulonym na te drobne niuanse. Teraz, kiedy kremacja w kraju nabiera rozpędu odwrotu od pomyłki nie będzie.

Ireneusz Migdał

pożegnania JAYKO organizatorem pogrzebu generała Ludwika Kremy

Uroczystości pogrzebowe gen. bryg. pil. Ludwika Kremy odbyły się 9 stycznia br. na Cmentarzu Centralnym w Sanoku, gdzie spoczął, zgodnie ze swoją wolą, w grobie rodziców.

W ceremonii uczestniczyli: reprezentujący ministra obrony narodowej, sekretarz stanu Bartosz Kownacki oraz przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

– *Pan generał należał do tego pokolenia Polaków, które zostało wychowane, ukształtowane przez II RP. Urodził się tuż przed odzyskaniem niepodległości i całe swoje młode życie przeżył w odzyskanej, nowonarodzonej, zmartwychwstałej Rzeczypospolitej – przypomniał w czasie pogrzebu wiceminister obrony narodowej.*

– *Generał Ludwik Kremy był przykładem patrioty, był przykładem bohatera, był przykładem osoby, która pokazywała jak żyć i jak walczyć o własną Ojczyznę – mówił wice-*



minister. – *Pan Generał może być znakomitym wzorem dla następnych pokoleń jak kochać Polskę.*

Cześć Jego Pamięci!

Organizacja ceremonii pogrzebowej została powierzona znanemu

w Sanoku i okolicy przedsiębiorcy pogrzebowemu, Bernardowi Jayko. Pan Bernard jest wieloletnim członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Red.

prezentacje Nowy Dom Pogrzebowy SŁUŻEWA

O naszym królu Kazimierzu III mówi się, że był Wielki, bo w ciągu swego panowania gruntownie zmienił Polskę. Objął ją we władanie drewnianą, a swym następcom przekazał murowaną, silną ekonomicznie i o wiele większą terytorialnie i militarnie wzmocnioną. Podobnie, z zachowaniem wszelkich proporcji, można powiedzieć o wielu przedsiębiorcach branży pogrzebowej, którzy zaczynali biznes w drewnianych często niewielkich obiektach, a dziś mają kwitnące i okazałe firmy, dominujące na swoich rynkach.

Do tej grupy Wielkich naszej branży zaliczają się, współwłaściciele warszawskiego Domu Pogrzebowego SŁUŻEW. Oni też otwierali zakład pogrzebowy w skromnym choć zabytkowym budynku drewnianym, a zostawią kiedyś swym potomkom, piękny, murowany obiekt, który zachwyci oczy. Właśnie zakończyła się, rozpoczęta w 2011, roku budowa nowej siedziby Domu Pogrzebowego SŁUŻEW. Kompleksu wyjątkowego pod względem architektonicznym i funkcjonalnym.

Architekci z grupy A90, na działce o powierzchni nieco ponad 7500 m kw., stworzyli misterne dzieło o powierzchni zabudowy około 1000 m kw. z powierzchnią użytkową aż 3290 m kw.

Architekci, a rozmawiałem już z kilkoma, sami przyznają, że projektowanie domu pogrzebowego jest zadaniem o wiele trudniejszym niż projektowanie galerii handlowych czy domów mieszkalnych lub tradycyjnych biurowców. Dom pogrzebowy musi spełniać wiele potrzeb, godzić wiele funkcji zupełnie odmiennych. Musi mieć kaplice, salę do pożegnań świeckich,

Głównym projektantem z Grupy A90 był architekt Piotr Czarnecki przy współpracy architektów: Mateusza Wilmana i Michała Grotka. Wnętrza projektowali: Piotr Czarnecki i architekt Alicja Tomaszewicz – również z A90.



Pierwsza siedziba - drewniana

musi mieć chłodnie na ciała, powinien mieć prosektorium z możliwością przeprowadzania sekcji zwłok. Muszą tu być pokoje biurowe, zaplecze socjalne i techniczne, magazyny, salon trumien i akcesoriów funeralnych, powinny być garaże dla karawanów, kwiaciarnia, no i – może najważniejsze, odpowiednie pomieszczenia do przeprowadzania często trudnych rozmów z rodzinami zmarłych, którzy przyszli w sprawie pogrzebu. Najtrudniejszą kwestią w projektowaniu obiektu są dobrze zaplanowane i przemyślane bezkolizyjne wewnętrzne ciągi komunikacyjne.

Projektując bryłę tego obiektu, architekci z A90 musieli też wziąć pod uwagę architekturę otoczenia, jeszcze wcale nie wielkomięjską. Ulokowali wszystko, co należało, w kilku kameralnych, skomponowanych ze sobą, budynkach. To nadało tej budowli pewnej swojskości, bowiem te



Wnętrze jednej z dwóch kaplic



Obecna siedziba - murowana

dwuspadowe dachy pięciu budynków, zakładu pogrzebowego zbliżone są forma do zabudowań gospodarskich, których nadal tu nie brakuje, choć to już nie wieś podwarszawska, a część stolicy Dzielnicy Ursynów. Przede wszystkim uwzględniono też, że dom pogrzebowy sąsiaduje z kościołem Świętej Katarzyny, przy którym zachowały się średniowieczne mury.

Budynkom funeralnym dano zbliżoną do koloru ścian kościoła elewację z piaskowca i zlokalizowano je na działce tak, że mogłyby

uchodzić za zabudowania klasztorne, przynależne do kościoła. Ktoś przyjezdny może odnieść wrażenie, że kościół i te budynki DP Służew, to jeden kompleks architektoniczny, tyle, że powstały w różnych epokach. Widać to zresztą na zdjęciach jak się ładnie z kościołem komponują.

Świetnie zaprojektowane są również wnętrza i ich oświetlenie. Na przykład do kaplicy naturalne promienie światła przesączają się przez otwory w elewacjach, a światło sztuczne dają specjalnie zaprojektowane lampy wzorowane nieco na oświetleniu Sanktuarium Błogosławionej Anieli Salawy w Sieprawiu, powstałym pół wieku temu. To oświetlenie pada pod kątem na abstrakcyjną kompozycję na ścianie za katedrą tak, że wydobywa z tej kompozycji prosty krzyż, tworząc tym samym ołtarz.

Pomieszczenia techniczne i garaże umieszczono w kondygnacji podziemnej, a więc niewidocznej dla klientów. Nie wiem, czy to pierwszy w Polsce tak świetnie zaprojektowany zakład pogrzebowy, ale na pewno pierwszy, jaki widziałem, który w niczym nie przypomina Domu Pogrzebowym, gdyby nie szyld. Wielkie brawa dla architektów A90 i dla inwestora, że ten projekt właśnie zaakceptował.

Jan Świdorski



Prosektorium

R E K L A M A

AKCESORIA FUNERALNE

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**

REGULOWANA DŁUGOŚĆ

LEKKIE I WYTRZYMAŁE

SKŁADANE

KOMPLET PASÓW SPINAJĄCYCH

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

Wypadki chodzą po ludziach

Tak brzmi stare przysłowie, które nadal pozostaje aktualne. Każdy z nas, wykonując pracę jest narażony na kontuzje i urazy. W konsekwencji może być na dłuższy czas wyeliminowany z możliwości wykonywania pracy. A brak pracy zazwyczaj oznacza brak wynagrodzenia.

Czy za czas leczenia skutków wypadku można liczyć na pomoc finansową z ZUS?



Maciej Raszewski
Główny Specjalista ZUS

Czy jestem ubezpieczony od wypadku?

To zależy od umowy, na podstawie której pracujemy. Ubezpieczenie wypadkowe w ZUS jest obowiązkowe dla osób, które pracują na podstawie umowy o pracę, umowy-zlecenia oraz osób wykonujących pozarolniczą działalność gospodarczą (przedsiębiorców). Natomiast osoby pracujące na umowie o dzieło nie mają ochrony ubezpieczeniowej. Z umowy o dzieło nie płaci się składek, co wyklucza prawo do świadczeń i odszkodowań z ZUS.

Czym jest wypadek przy pracy?

Według definicji, jest to nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Zatem świadczeń powypadkowych z ZUS nie otrzyma osoba, która doznała urazu w wyniku umyślnego działania (np. samookaleczenie), albo gdy wyłączną przyczyną wypadku było rażące niedbalstwo lub naruszenie zasad BHP. Dotyczy to również urazów doznanych pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

Jakie mam korzyści z ubezpieczenia wypadkowego?

Wypadek zazwyczaj powoduje niezdolność do pracy. W tej sytuacji ubezpieczo-

ny otrzyma z ZUS zasiłek chorobowy. Jest on wyższy od standardowego – wynosi zazwyczaj 100% przeciętnego wynagrodzenia z ostatniego roku. Niezdolność do pracy trzeba udokumentować zwolnieniem lekarskim (druk ZUS ZLA wystawiony przez lekarza – papierowy lub elektroniczny). Taki zasiłek można pobierać przez pół roku (182 dni).

Jeśli po tym czasie poszkodowany nadal nie może pracować, to ma możliwość uzyskania z ZUS świadczenia rehabilitacyjnego. Można go pobierać przez kolejne 12 miesięcy, ale o tym decyduje lekarz orzecznik ZUS. Wysokość świadczenia rehabilitacyjnego dla poszkodowanych w wypadkach jest taka sama jak zasiłku (100%). Aby uzyskać z ZUS to świadczenie należy złożyć wniosek. Do wniosku trzeba załączyć zaświadczenie o stanie zdrowia od swojego lekarza (formularz ZUS N-9). Ubezpieczony zostanie wezwany do ZUS na badanie do lekarza orzecznika, który określi czy nadal istnieje niezdolność do pracy i przewidywany okres jej trwania. Lekarz orzecznik może też skierować pacjenta na dodatkowe badania lub na leczenie do sanatorium czy też zabiegi ambulatoryjne. Pobyt w sanatorium zazwyczaj trwa 24 dni i jest w całości finansowany przez ZUS (pobyt, wyżywienie,

zabiegi, koszty dojazdu).

Po wykorzystaniu świadczenia rehabilitacyjnego w pełnym wymiarze (12 miesięcy) można ubiegać się o rentę wypadkową. Tu również należy złożyć wniosek i zaświadczenie o stanie zdrowia od lekarza. O czasie pobierania renty decyduje lekarz orzecznik ZUS.

Odszkodowanie z ZUS za wypadek

Poszkodowany, który ma ubezpieczenie wypadkowe w ZUS może liczyć na jednorazowe odszkodowanie. Jest ono przyznawane osobom, które w wyniku wypadku doznały stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Odszkodowanie to obecnie 780 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Odszkodowanie może być wyższe, jeśli poszkodowany utracił zdolność do samodzielnej egzystencji lub poniósł śmierć w wyniku wypadku. W ostatnim przypadku odszkodowanie wypłacane jest uprawnionym członkom rodziny.

Do ZUS o odszkodowanie należy się zgłosić wraz z dokumentacją powypadkową po zakończonym leczeniu. Dopiero wtedy lekarz orzecznik ZUS będzie mógł określić procentowy uszczerbek na zdrowiu. Do tego będzie potrzebna dokumentacja medyczna.

Kto płaci?

Zasiłki chorobowe oraz świadczenia rehabilitacyjne z ubezpieczenia wypadkowego może wypłacać poszkodowanemu zakład pracy, ale tylko pod warunkiem, że zatrudnia powyżej 20 osób. W pozostałych przypadkach zasiłki wypłaca ZUS. Natomiast renty i odszkodowania wypłaca wyłącznie ZUS.

Pracodawca może pomóc poszkodowanemu i złożyć w jego imieniu dokumenty i wnioski do ZUS. Natomiast przedsiębiorcy, którzy ulegli wypadkowi, sami muszą załatwić w ZUS wszystkie formalności (osobiście, przez pełnomocnika lub przez Internet w usłudze PUE ZUS).

Zdarzył się wypadek – co ma zrobić zakład pracy?

O wypadku trzeba natychmiast powiadomić zakład pracy. Pracodawca powoła zespół powypadkowy, który ustali okoliczności i przyczyny wypadku, a także jego związek z wykonywaną pracą. Zespół w ciągu dwóch tygodni przygotowuje protokół powypadkowy. Zajmie się też opracowaniem dokumentacji pomocniczej (np. zdjęcia miejsca wypadku, nagrania z monitoringu). Może też przesłuchiwać świadków zdarzenia.

A co z poszkodowanymi przedsiębiorcami?

Przedsiębiorca sam zgłasza wypadek do ZUS. Pracownicy ZUS przeanalizują zdarzenie pod kątem spełnienia ustawowej definicji wypadku. Mogą w tym celu przesłuchać poszkodowanego i świadków oraz zbierać dowody. Postępowanie kończy się sporządzeniem karty wypadku, której jeden egzemplarz otrzymuje poszkodowany.

Jakie dokumenty?

W przypadku wystąpienia wypadku w pracy należy zadbać o dokumentację – przede wszystkim uzyskać od pracodawcy protokół powypadkowy. Kolejna rzecz to zwolnienia lekarskie, które będą potrzebne do uzyskania zasiłku oraz dokumentacja medyczna z placówki, która udzieliła pierwszej pomocy (np. ze szpitalnego oddziału ratunkowego). Przy wypadkach komunikacyjnych, do których wzywano Policję konieczna może być notatka Policji, która zabezpieczała miejsce zdarzenia, bo z niej bardzo często wynikają okoliczności zdarzenia i sprawca wypadku. Co prawda ZUS z urzędu może sam pozyskać tę notatkę z Policji ale to postępowanie znacznie wydłuży czas załatwienia wniosku o świadczenie wypadkowe z ZUS.

Zwolnienia lekarskie należy dostarczyć do ZUS, a w przypadku osób zatrudnionych w dużych firmach – do zakładu pracy. W ZUS do zwolnienia należy załączyć wniosek o zasiłek i dokumentację powypadkową.

Starając się o świadczenie rehabilitacyjne, również należy wypełnić wniosek (druk ZUS Np-7).

Do niego należy załączyć aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia od naszego lekarza prowadzącego lub specjalisty (druk N-9). Takie zaświadczenia lekarze wydają bezpłatnie. UWAGA! Zaświadczenie lekarskie ważne jest tylko przez miesiąc.

Do wniosku o rentę (druk Rp-1R) należy dodatkowo załączyć dokumenty od pracodawców potwierdzające staż pracy i zarobki.

Czy mogę się odwołać?

ZUS przyznaje świadczenia w formie decyzji administracyjnej. Jeśli nie zgadzamy się z otrzymaną decyzją, zawsze mamy prawo wnieść odwołanie. Uwaga! Odwołanie można złożyć w ciągu miesiąca od dnia odebrania decyzji. Potem decyzja staje się prawomocna i nie można się odwołać.

Odwołania od decyzji adresuje się do właściwego sądu (nazwa sądu jest zawsze podana w pouczeniu decyzji), ale składa się je w placówce ZUS. Zakład zgromadzi całość dokumentów w sprawie i przekaże je do sądu. Postępowania sądowe w zakresie odwołań od decyzji wydanych przez ZUS są zwolnione z opłat.

Gdzie szukać dodatkowych informacji?

Osoby poszkodowane w wypadkach przy pracy mogą uzyskać informacje o świadczeniach osobiście, w każdej placówce ZUS (pon. 8:00-18:00, wt.-pt. 8:00-15:00), telefonicznie (Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS – tel. 22 560 16 00 (w dni robocze 8:00-18:00) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: cot@zus.pl. Ubezpieczeni, którzy posiadają konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (pue.zus.pl) mogą formalności załatwić przez Internet.



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczymy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wiarygodnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązanie OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.



www.orthometals.pl
polska@orthometals.nl



ciekawostki Najdziwniejsze zgony na świecie

Od zwycięzców nagród Darwina po wyjątkowych pechowców

Wielu z nas chciałoby zaistnieć w zbiorowej świadomości, zostać przez przyszłe pokolenia zapamiętanymi. Niektórzy jednak na kartach historii zapisują się w absurdalnie smutny sposób - jako ci, którzy zmarli w wyjątkowo nietypowych okolicznościach. Wbrew pozorom przypadków takich jest zadziwiająco dużo...

Każdego roku media informują o nowych przykładach nietypowych zgonów. Niestety, niektórzy z bohaterów tych przykrych wiadomości sami prosili się o kłopoty. Z myślą o osobach, które szczególnie lekkomyślnie podchodzą do kwestii życia i śmierci, powstała nawet specjalna nagroda Darwina, którą „uhonorowywane” są osoby żegnające się ze światem na własne życzenie i w szczególnie dziwny sposób. Ale oryginalna, dziwna śmierć nie zawsze jest rezultatem własnej głupoty. Bywa i tak, że rękę przykładają do tego inni...

Zgon na własnym pogrzebie

Obudzić się w trumnie albo kostnicy - wiele osób jednogłośnie przyznaje, że to jedna z najstraszniejszych rzeczy, jakie mogą się przytrafić, i częsta tematyka naszych nocnych koszmarów. Niektórzy cierpią nawet z powodu tafofobii, czyli panicznego lęku przed przebudzeniem się w trumnie. Niestety, podobne rzeczy się zdarzają. Tak było właśnie w przypadku pewnej kobiety z rosyjskiego miasta Kazań. Fagilju Muchamecjanow zmarła w 2011 r. Właściwie w świetle prawa umarła dwukrotnie. Za pierwszym razem zgon został jednak stwierdzony przedwcześnie. Kobieta obudziła się w trumnie podczas uroczystości pogrzebowych. Jej przerażenie było tak wielkie, że zaczęła krzyczeć, następnie z powodu szoku straciła przytomność i już jej nie odzyskała. Przybyłe na miejsce służby ratunkowe nie mogły nic zrobić. Kobieta zmarła, tym razem już naprawdę.

Uwaga na spadające krowy

45-letni Joao Maria de Souza trafił na okładki gazet na całym świecie w 2013 r. Niestety, nie było go już wtedy wśród żywych. Podczas nocnego spoczynku na Brazylijczyka spadła bowiem... krowa. Jak

się później okazało, zwierzę uciekło z pobliskiego gospodarstwa, a potem wspięło się na dach budynku, w którym spał mężczyzna. Konstrukcja dachu była jednak zbyt słaba i zarwała się pod wpływem nacisku. 45-latek poniósł śmierć na miejscu. Śpiąca tuż obok niego żona wyszła z całej sytuacji bez szwanku. Nic też nie stało się zwierzęciu, które zleciało z wysokości kilku metrów.

Zastrzyk z zupy

Okazuje się, że zupa, nawet ta najbardziej zdrowa i pożywna, również może zabić. Przekonała się o tym (ponieważ) Ilda Vitor Maciel. Przebywająca w domu opieki mieszkanka Rio de Janeiro zmarła po tym, jak jedna z pielęgniarek przez pomyłkę podłączyła jej „kroplówkę” z mięsno-warzywnego wywaru. W toku śledztwa okazało się, że pracownica placówki, zamiast podłączyć pojemnik z zupą do sondy żołądkowej, zrobiła to przez wlew dożylny, przez który staruszce podawano kroplówkę oraz leki. Świadkiem tych wydarzeń była córka 88-letniej kobiety. Powiedziała ona, że jej matka zaraz po podaniu „kroplówki” zaczęła czuć się bardzo źle. Staruszka zmarła 12 godzin po otrzymaniu iniekcji.

Zapasy z wężem

Wierni przecierali oczy ze zdziwienia, patrząc na wyczyny Macka Wolforda. Członek Kościoła zielonoświątkowego dał się ukąsić przez jadowitego węża. Wierzył, że dzięki modlitwie i głębokiej wierze zostanie ocalony przed zatruciem jadem grzechotnika. Pastor został ukąszony w udo. Niedługo potem zabrano go do domu jednego z wiernych, a następnie do szpitala. Kiedy trafił w ręce specjalistów, na ratunek było za późno. Lekarze mogli już tylko stwierdzić zgon. Wolford, który tuż przed tymi dramatycznymi wydarzeniami skończył 44 lata, twierdził, że chrześcijanie powinni poddawać się takim próbom, a jeśli głęboko wierzą, wówczas żadne niebezpieczeństwo im nie grozi. Co ciekawe, podczas podobnej próby, zginął ojciec mężczyzny.

Ostatnie zdjęcie

Maria Pantazopoulos miała ambitne plany na przyszłość i nadzieję na szczęśliwe życie u boku swojego świeżo upieczonego męża. Nie było jej to jednak dane. Kilka miesięcy po ślubie mieszkanka Kanady zapragnęła dodatkowej ślubnej sesji zdjęciowej. Aby uatrakcyjnić fotografie weszła do rzeki. Tam jej suknia zaczęła błyskawicz-

nie nasiąkać wodą. W pewnym momencie strój stał się tak ciężki, że kobieta nie mogła się ani ruszyć, ani wydostać z wody. Mimo starań fotografa oraz jego asystenta, nie udało się jej pomóc. Panna młoda została porwana przez silny prąd. Policja z Quebecu znalazła jej zwłoki po kilku godzinach.

W słusznej sprawie

Żyjący w XIX wieku Clement Vallandigham był człowiekiem gotowym na każde poświęcenie. Ten polityk i prawnik w 1871 r. brał udział w procesie, podczas którego bronił mężczyzny oskarżonego o zabójstwo. Starał się dowiedzieć, że ofiara, która miała umrzeć w wyniku działań jego klienta, mogła się w rzeczywistości postrzelić sama, sięgając po swoją broń z kieszeni. Podczas próby Vallandigham obrazowo starał się pokazać, jak cała sytuacja mogła wyglądać. Mężczyzna umieścił w swojej kieszeni pistolet, który - zgodnie z jego przeświadczeniem - nie był nałado-

wany. Potem sięgnął po niego i, wyciągając z kieszeni, postrzelił się w brzuch - w broni znajdowały się jednak naboje. Odniesiona przez niego rana okazała się śmiertelna. Oskarżony wcześniej o zabójstwo człowieka, za którym wstawił się Vallandigham, został uniewinniony.

Diabeł tkwi w szczegółach

Równie nieroztropny okazał się Gary Hoy, także prawnik, wzięty adwokat z kancelarii prawniczej w Toronto. W 1993 r. starał się on udowodnić kilku aplikantom, że szyby, które znajdują się w wysokościowcach kanadyjskiej metropolii, nie pękają nawet pod wpływem silnego uderzenia. Od słów przeszedł do czynów - wziął duży rozbieg i z impetem zderzył się z szybą na 24. piętrze drapacza chmur. Hoy potwierdził, że szyby rzeczywiście nie pękają. Niestety, wypadł z dużej wysokości wraz z całym oknem. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Za swój wyczyn został

nominowany do antynagrody znanej jako Nagroda Darwina, która przyznawana jest za śmierć w wyniku własnej głupoty.

Do odważnych świat należy?

Skoro już jesteśmy w temacie Nagród Darwina, to w 2014 r. jej laureatami zostało dwóch Holendrów, którzy zastanawiali się, kto z nich jest większym twardzielem. Aby się o tym przekonać, postanowili zmierzyć się w nietypowym pojedynku: kto dłużej będzie stał na torach kolejowych, nie decydując się na ucieczkę przed przejeżdżającym pociągiem. Obaj okazali się wytrwałymi zawodnikami. Na początku policjanci z Rotterdamu byli przekonani, że panowie popełnili samobójstwo. Dopiero relacje świadków, którzy znajdowali się na pobliskiej stacji i obserwowali wydarzenie, rzuciły nowe światło na incydent.

Źródło: facet.wp.pl

więcej - Amerykanie zaczynają się obawiać, że kiedyś znajdą się w podobnej sytuacji, jak obecnie Japończycy. „Jeśli nie zainteresujemy się tym w porę i nie rozbudujemy systemu krematoriów - stwierdziła ostatnio Barbara Kremnius, dyrektor Stowarzyszenia Kremacyjnego Ameryki Północnej - to w 2040 roku będziemy potrzebowali dwóch tygodni oczekiwania na każda kremację. Wobec narastającego zainteresowania kremacją w Stanach Zjednoczonych wygląda na to, że i my powinniśmy poważnie rozważyć inwestowanie w „hotele dla zmarłych”

Zacny pan Molnar

Robert Molnar, właściciel krematorium w Nowych Zamkach, na Słowacji - tak jak inni właściciele tego rodzaju instalacji - przez wiele lat nie mógł sobie poradzić z „amnezją” wielu swoich klientów, którzy zapomnieli o odbiorze urn z prochami swoich bliskich.

W okresie od 1991 roku urn takich zbierało się 115. Wówczas pan Molnar podjął decyzję bez precedensu - postanowił złożyć niechciane prochy zmarłych w specjalnie w tym celu zbudowanym na jego koszt grobowcu. Grobowiec nie jest anonimowy - są na nim wyryte nazwiska wszystkich zmarłych tu pochowanych. Ku pamięci ich oszczędnych rodzin.

Zamiast karetki - karawan

W ostrej walce konkurencyjnej o klienta toczony przez rosyjskie firmy pogrzebowe decydujące znaczenie ma szybkość reakcji na stosowny sygnał. W grudniu 2016 roku przekonała się o tym pewna mieszkanka Jekaterynburga.

Wezwwała pogotowie do chorego męża. W ciągu pół godziny do jej drzwi zapukał pracownik miejscowego zakładu pogrzebowego z propozycją wiadomej usługi. Dopiero po pewnym czasie zjawił się lekarz miejscowego pogotowia ratunkowego. Z soczystej rozmowy obu panów kobieta dowiedziała się, że doszło do nieporozumienia ze sprzedażą infor-

macji o potencjalnym kliencie. Najpierw ją sprzedano zakładowi pogrzebowemu, a potem posłano lekarza, aby przekonał się na miejscu - czy to prawda. Wszystko to kobiecie wydało się na tyle dziwne, że pożaliła się miejscowej prasie i popsuła świetnie rozwijający się interes miejscowych „łowców skór”.

Drobnoustroje pomogą w ustaleniu daty śmierci

Naukowcy City University z Nowego Jorku opublikowali na łamach czasopisma PLOS ONE wyniki badań, które mogą stanowić przełom w ustalaniu daty śmierci człowieka.

Stosując nową metodę można będzie określić z dokładnością do dwóch dni datę śmierci, nawet wtedy, gdy nastąpiła ona wiele miesięcy temu. Mogą to umożliwić badania tak zwanego necrobiomu, czyli zespołu bakterii i innych mikroorganizmów żyjących w ciele i na powierzchni ciała każdego człowieka. Analizując zmiany tego necrobiomu zachodzące w toku dekompozycji ludzkiego ciała, zespół naukowców pod kierownictwem dr Nathana Lentza opracował algorytm, którego zastosowanie pozwoli na ustalenie odległej daty śmierci z niezwykłą precyzją.

Marek Jurkiewicz

ciekawostki Z życia wzięte

Żywi zmarłym fundują Hotel

Japonia coraz częściej traktowana jest przez opinię publiczną wielu krajów jako swojego rodzaju poligon doświadczalny. Korzystanie z japońskiej pomysłowości okazuje się czasem zbawienne.

Obecnie, na przykład, wiadomo, że japońskie społeczeństwo starzeje się szybciej niż gdziekolwiek indziej co skutkuje szybszym wzrostem śmiertelności. Dane statystyczne są nieubłagane. Każdego roku w Japonii ilość pogrzebów wzrasta o 20 tysięcy. Wiadomo, że proces ten osiągnie szczyt w 2040 roku - wtedy będzie trzeba zorganizować 1mln 700 tys. pogrzebów.

Tymczasem już obecnie obciążone krematoria wydłużają nad miarę czas oczekiwania na ich usługi. Gdzieś trzeba przechowywać przez coraz dłuższy okres ciała zmarłych.

I tu doszła do głosu japońska zaradność. Na początku tego wieku wymyślono tak zwane sousou, czyli „hotele dla zmarłych” Są to nowoczesne przechowalnie zwłok. Przechowuje się je do czasu, aż ich kremacja będzie możliwa - czasami wiele dni. Pomysł okazał się trafiony. „To dochodowy biznes - stwierdził niejaki Takeo Takegishi, właściciel takiego „hotelu” w Kawasami - obłożenie w nim wynosi 70-80 procent, koszt przechowania ciała

jedną dobę nie przekracza stu dolarów”

Trzeba przyznać, że sąsiedztwo „hotelu” u wielu Japończyków budzi odrazę. „Dwa lata temu - wspomina Takegishi - wokół mego budynku wieszano bannery z protestami. Wystarczyło kilka przypadków śmierci - kiedy musiano skorzystać z moich usług - protesty przycichły. Wierze, że kiedyś nas zaakceptują”.

Co ciekawe - japoński pomysł „hotelu dla zmarłych” wywołał rezonans w Stanach Zjednoczonych, Jeszcze w 1958 roku w kraju tym ilość kremacji stanowiła 3,5 procent ogólnej ilości pogrzebów. A w ubiegłym roku po raz pierwszy przekroczyła 50 procent. Co

MITKO
for events

Zakład pogrzebowy "Ostatnia Posługa"

Zakład pogrzebowy "Ostatnia Posługa"

„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ W KAŻDYM WARUNKACH”
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO

PRODUCENT
NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56

REKLAMA



Autoryzowany dealer

Sobiesław Zasada Warszawa

Specjalne rabaty dla branży pogrzebowej.

Sobiesław Zasada Warszawa:

- Największy salon i serwis VW w Polsce
- 2000m² powierzchni - z wystawą 25 samochodów
- 11 lat doświadczenia
- 6 tys. zadowolonych Klientów
- 15 tys. wydanych samochodów



Oferujemy Państwu:

- fachowe doradztwo w porozumieniu z ekspertami autoryzowanych firm karoseryjno-funeralnych
- możliwość transportu zabudowanego samochodu do klienta
- szeroki wachlarz usług finansowych: leasing / kredyt / wynajem
- kompleksowa obsługa
- samochody zabudowane dostępne „od ręki”
- zabudowy funeralne najwyższej jakości
- pełną gwarancję na samochód i zabudowę
- wszystkie dostępne warianty zabudowy
- indywidualne podejście do każdego projektu
- szybkie terminy realizacji



Adam Wrzosek

Zapraszamy do zapoznania się z Naszą ofertą

– Specjalista ds. sprzedaży VW dla branży pogrzebowej
telefon: 500 310 751
mail: adam.wrzosek@zasada.waw.pl

www.zasada-uzytkowe.otomoto.pl



Samochody Użytkowe

REKLAMA

pożegnania Jego ostatnia droga

W dniu 4 lutego tego roku odpro-
wadziliśmy w ostatnią drogę nasze-
go Kolegę, znanego kutnowskiego
przedsiębiorcę pogrzebowego i ad-
ministratorem tamtejszego cmenta-
rza **śp. Sylwestra Banasiaka**. Zmarł
nieoczekiwanie w wieku zaledwie 43
lat. Powszechnie lubiany, niezwykle
rodzinny i otwarty na innych,
zawsze gotów do pomocy – taki był
i takim pozostanie w naszej pamięci.
Na kutnowskim cmentarzu w Kucz-
kowie żegnały Sylwestra nieprze-
brane tłumy przyjaciół, zgromadzo-
ne wokół Jego najbliższych. Pełne
szczerego żalu nabożeństwo żałobne
celebrował ksiądz Rafał Wiśniewski
proboszcz Parafii p.w. Błogosławio-
nych Męczenników Kutnowskich,
prywatnie będący przyjacielem Ro-
dziny. Wspomnienie i pożegnanie
Zmarłego wygłosiła nad grobem
Anna Borowik – warszawski mistrz



ceremonii pogrzebowych współ-
pracująca nie raz na przestrzeni
lat z przedsiębiorstwem Sylwestra
Banasiaka. Pełne wzruszających,
osobistych wątków wspomnienie
zakończyły może nietypowe, ale dla

znających otwarte serce Sylwestra,
nie będące zaskoczeniem słowa:

*I tylko Jego ukochane psiaki i kicia
wciąż próżno nasłuchują jego kroków
za drzwiami...*

KW



Pani Barbarze Wilk, Elżbiecie Banasiak oraz Patrycji Banasiak
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Sylwestra Banasiaka

Syna, męża i ojca

składa Krzysztof Wolicki

z Zarządem i Biurem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Odpowiedzialność cywilna Kult pamięci osoby zmarłej

Odnalazła się zaginiona urna, to nadawca pomylił adres. "Poinformowaliśmy już rodzinę"

Po długich poszukiwaniach odnalazła się poszukiwana urna z prochami zmarłej osoby. Przesyłka została nadana w Niemczech. Dostarczono ją pod adres nieprawidłowo wskazany przez nadawcę. Omyłka nadawcy, a nie przedsiębiorstwa pocztowego, stała się przyczyną przykrego incydentu dla rodziny osoby zmarłej. Szczęśliwie przesyłka została odnaleziona na czas.

(www.tvn24.pl)

Zamienili nieboszczyków

Szpital, w którym zmarł mężczyzna, wydał najbliższym niewłaściwe ciało osoby zmarłej. Odwożenie omyłkowo wydanych zwłok do kliniki i odebranie właściwych opóźniło pochówek o dwie godziny.

(„Głos Szczeciński”)

Dramatyczna pomyłka w kostnicy. Zamieniono ciała zmarłych

Technik zakładu anatomii patologicznej nie dopilnował, które ciało odbierają pracownicy zakładu pogrzebowego. W rezultacie 90-letnią kobietę pochowano w grobie innej osoby.

(www.rfm24.pl)

Zakład pogrzebowy pomylił zwłoki i skremował niewłaściwą osobę

W jednym z zakładów pogrzebowych doszło do tragicznej pomyłki. Pracownicy zakładu pomylili ciała zmarłych kobiet

i skremowali niewłaściwe. Rodzina osoby zmarłej, której ciało zostało przez pomyłkę spalone, jest zrozpaczona i wstrząśnięta zaistniałą sytuacją.

(www.fakt.pl)

Obudziła się w chłodni, bo uznano ją za zmarłą. Formalnie... wciąż nie żyje

Przytomność pracowników zakładu pogrzebowego uratowała starszą kobietę. Omyłkowo uznana za zmarłą, obudziła się w chłodni zakładu pogrzebowego. 91-letnia Janina K., która w listopadzie 2014 roku została uznana za zmarłą, obudziła się kilka godzin po wypisaniu aktu zgonu w zakładzie pogrzebowym. Powrót do życia wiązał się z radością rodziny, ale także koniecznością unieważnienia aktu zgonu.

(www.wprost.pl)

Na cmentarzu pomyłono groby

Proboszcz jednej parafii pomylił się i nakazał pracownikom zakładu pogrzebowego przygotować do pochówku miejsce, które nie było przeznaczone do wskazanej osoby zmarłej. Było wykupione przez kogoś innego. Prawidłowe miejsce spoczynku osoby zmarłej znajdowało się trzy kwatery dalej. Gdy ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się, okazało się, że trumny nie można złożyć w przygotowanym grobie. Ceremonia pogrzebowa przedłużyła się i trwała ponad 7 godzin. Rodzina została narażona na dodatkowe cierpienia.

(www.fakt.pl)

Kult pamięci o osobie zmarłej, jako dobro osobiste

Czytając w prasie lub słysząc w mediach o pomyłkach innych zawsze myślimy, że nas to nie dotyczy. Skupiamy się na informacjach, myśląc - u nas nic takiego nie może się zdarzyć. Jakże często się mylimy.

Na kult pamięci o osobie zmarłej składają się zarówno pamięć o zmarłym sensu stricto, jak i czynności rytualne związane z pochówkiem. Według powszechnie panującego poglądu, owe czynności rytualne, związane z pochówkiem utrwalają kult pamięci o zmarłym. Magdalena Gajewska podkreśla, że momentem, w którym zaczynamy mówić o kulcie zmarłego, jest dzień, w którym śmierć wymusza na społeczności zachowanie rytualne. Nagrobek, grobowiec, stanowią swoistą formę przedłużenia istnienia człowieka i niewątpliwie sposób utrwalenia pamięci o tych, którzy odeszli. Nagrobek, niejako utrwała osobowość człowieka, którego skrywa głębia grobowca. W nagrobku powstaje, bowiem znak, upamiętnienia osoby, która odeszła z tego świata. Według francuskiego tanatologa Jean-Dider Urbain, z chwilą postawienia nagrobka, rodzi się wieczność w doczesności, a nagrobek ma do spełnienia funkcję „protezy dla pamięci”.

Przechodząc do analizy prawnej, podkreślić należy, iż artykuł 23 kodeksu cywilnego egzemplifikuje, iż dobrami osobistymi są w szczególności: zdrowie, wolność,

część, swoboda wyznania, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Ustawodawca świadomy faktu, iż nie można wyczerpująco wyliczyć kategorii dóbr osobistych objętych ochroną, posłużył się katalogiem otwartym, pozostawiając doktrynie i orzecznictwu pole do dokonania odpowiedniej wykładni tego pojęcia. W utrwalonej linii orzecniczej Sądu Najwyższego przyjmuje się, że także „sfera uczuciowa” związana z osobą najbliższą może stanowić dobro osobiste w rozumieniu art. 23 kodeksu cywilnego. Z tym problemem Sąd Najwyższy mierzył się już pod koniec lat 60 XX wieku.

Prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej, chociaż niewymienione w art. 23 kodeksu cywilnego „expressis verbis”, jest uznawane powszechnie za samoistne dobro osobiste”. Z tego dobra osobistego można wywieść przysługujące osobie bliskiej zmarłego uprawnienia takie jak: prawo do godnego traktowania zmarłego, uprawnienie do pochowania zwłok, prawo do ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, kontemplacji, a także odbywania ceremonii religijnych.

Orzecznictwo podkreśla, iż ochrona dobra osobistego, jakim jest kult pamięci o osobie zmarłej, nie jest uzależniona od zakresu ochrony jego dóbr osobistych, jaki przysługiwał zmarłemu za życia. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 23 września 2009 roku, kultywowanie pamięci o zmarłym, nie jest uzależnione od jego statusu społecznego, jest natomiast odrębną wartością, uznaną i wysoko cenioną w naszej kulturze, dlatego też stanowi niewątpliwie osobny przedmiot ochrony.

Reasumując, dobra osobiste (także prawo do kultu osoby zmarłej) to „atrybuty każdej osoby fizycznej odnoszące się do uznanych przez system prawny wartości

obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi samorealizację osoby ludzkiej”.

Jakie instrumenty ochrony przysługują pokrzywdzonemu?

Na gruncie art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. Określone w art. 24 § 1 k.c. działanie może polegać również na zaniechaniu w wykonywaniu obowiązku usuwania skutków zdarzeń naruszających cudze dobro osobiste.”

Dobra osobiste chronione są konstrukcją praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym, zatem nie jest wymagane by naruszenie dobra osobistego było zawinione. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego Sąd będzie uwzględniał nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję, odczucie lub przekonanie społeczeństwa. Przenosząc rozważania na grunt analizowanego zagadnienia, podkreślić należy, iż samo subiektywne odczucie pozostających w żałobie najbliższych nie będzie przesądzało o naruszeniu kultu pamięci osoby zmarłej. Sąd rozpoznający żądanie pokrzywdzonych, będzie badał również, czy owo bezprawne naruszenie dóbr odczuwane przez powodów, stanowi również naruszenie dóbr osobistych w świetle powszechnie akceptowanych, obiektywnie istniejących wartości.

Polski ustawodawca przewidział dwa rodzaje środków ochrony dóbr osobistych: majątkowe i niemajątkowe.

Niemajątkowe środki ochrony dóbr osobistych

Do niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych niewątpliwie należą instrumenty przewidziane w art. 24k.c. Ten czyje dobro osobiste zostało zagrożone bądź naruszone bezprawnym działaniem może żądać zaniechania tego działania, tak precyzuje to rozszczenie art. 24 k.c.

Ten środek ochrony ma przede wszystkim charakter profilaktyczny, bo dotyczy sytuacji, w których jeszcze nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, ale istnieją realne, uzasadnione obawy, iż do naruszenia dobra osobistego już dojdzie, pokrzywdzony może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Działania wskazane przez ustawodawcę, nie stanowią katalogu zamkniętego i zostały wymienione przykładowo. Dobór środków jest każdorazowo uzależniony od sytuacji i powinien być dobrany adekwatnie do okoliczności.

Majątkowe środki ochrony dóbr osobistych

Obok środków ochrony prawnej o charakterze niemajątkowym, ustawodawca przewidział prawo dochodzenia zadośćuczynienia, czyli środek ochrony o charakterze majątkowym. Innymi słowy na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym, pokrzywdzony może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego tytułem naruszenia pamięci o osobie zmarłej.

Powyższe uprawnienia statuuje art. 448 k.c., i przyznaje temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, rozszczenie o otrzymanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, bądź możliwość przekazania tej sumy na wskazany cel społeczny. Cytowany przepis nie wskazuje wprawdzie winy, jako podstawy odpowiedzialności, jednakże umieszczenie tego przepisu w Tytule VI Kodeksu Cywilnego, Czyny Niedozwolone determinuje wykładnię tego artykułu. Ustawodawca nie przesądził, czy owe bezprawne naruszenie dobra osobistego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej, ma być następstwem działania umyślnego lub nieumyślnego, zatem należy przyjąć, że podstawą do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego jest nawet najmniejszy stopień zawinonego uchybienia w po-

staci niedbalstwa, a nie wyłącznie wina umyślna, czy rażące niedbalstwo. Zatem okoliczność, czy omyłkowe skremowanie ciała innej osoby zmarłej, zamiana zwłok, czy zagubienie trumny, będą rozpatrywane w kategoriach niedbalstwa, celowego i nacechowanego złą wolą działania pracowników lub naruszenia obowiązku należytej staranności, będzie uzależnione od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Nawet brak celowego i nacechowanego złą wolą działania pracowników, w sytuacji, gdy można sprawcy przypisać brak należytej staranności, nie zwolnią go z odpowiedzialności. Ustalenie stopnia nagannosci postępowania podmiotu odpowiedzialnego za wyrządzenie szkody, ma wpływ natomiast na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Podsumowując, stopień winy wpływa na wysokość zadośćuczynienia, a potwierdza, to jeden z wyroków Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że „określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy.

Niewątpliwym jest, iż w razie naruszenia kultu pamięci osoby zmarłej Sąd może, a nie musi przyznać stosownej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, Sąd będzie kierował się zarówno okolicznościami przypadku, jak i obiektywnym odczuciem społecznym. Nie ma wątpliwości, że rytuał pochówku, powaga i doniosłość tego zdarzenia, odzwierciedla mentalność i kulturę społeczeństwa. Uroczystości pogrzebowe, nagrobki to miejsce ostatniej, docelowej podróży każdego z nas. To przystań, z której udajemy się do Krainy Zmarłych. Pamięć o nas zostaje, tak długo, jak długo kultywują ją Ci, co pozostali wśród żywych. Wziąwszy pod uwagę, znaczenie kultu pamięci osoby zmarłej w naszej kulturze, można z dużą

dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, że Sąd uwzględni żądanie zapłaty zadośćuczynienia, jeśli pozwanemu będzie można przypisać, choć niewielki, minimalny stopień winy. Pytaniem, pozostaje kwota, którą w okolicznościach konkretnej sprawy, rozpoznający sprawę Sąd uzna za odpowiednią. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy będzie to 5 000 zł, 20 000 zł, czy 100 000 zł. Także liczba potencjalnie poszkodowanych jest nieprzewidywalna.

Jak minimalizować ryzyko popełnienia błędu lub/i konsekwencji jego wystąpienia?

Zakłady pogrzebowe, przedsiębiorstwa zarządzające cmentarzami, to przede wszystkim przedsiębiorstwa należące do kategorii MSP (Małe i Średnie Przedsiębiorstwa). Z tej przyczyny przedsiębiorstwa z szeroko rozumianej branży pogrzebowej są podatne na negatywne skutki wystąpienia zdarzeń losowych, błędów, a więc roszczeń cywilnoprawnych, a w konsekwencji strat finansowych w majątku przedsiębiorcy.

Źródłem potencjalnych zagrożeń jest brak odpowiednich procedur, zasad postępowania, które minimalizowałyby ryzyko pomyłki. Równie istotny, co procedury, jest odpowiedni dobór stałych, doświadczonych pracowników i kontrahentów. Odpowiednie zasady ostrożności, stosowanie oznaczeń, dodatkowych protokołów, mogą uchronić przed omyłką lub błędem.

Należy podkreślić, iż zarządzanie ryzykiem jest istotnym komponentem zarządzania przedsiębiorstwem, bardziej rozpowszechnionym w dużych firmach. Paradoksalnie, to jednak mniejsze przedsiębiorstwa powinny bardziej dbać o zapobieganie, a nie wyłącznie o minimalizację skutków.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że wystąpienie zdarzenia losowego, zasądzenie wysokiego zadośćuczynienia lub odszkodowania, skutkujące poważnymi konsekwencjami finansowymi w majątku odpowiedzialnego, niejednokrotnie

wiąże się z koniecznością ograniczenia prowadzonej działalności, a nawet jej zakończeniem.

Alternatywnym rozwiązaniem może być rozważenie transferu ryzyka odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością do zakładów ubezpieczeń. Zakup odpowiedniej polisy może niwelować straty, pod warunkiem, że zakres oferowanej ochrony ujmuje specyfikę branży pogrzebowej. Standardowe rozwiązania dostępne na rynku, nie udzielają ochrony dla ryzyka zapłaty zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, w postaci kultu pamięci osoby zmarłej.

Przedsiębiorstwa o stałych dochodach, w korzystnej sytuacji finansowej, mogą ustanawiać fundusze celowe, rezerwy w celu pokrycia ewentualnych strat lub naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej. Rozwiązanie korzystne, pod warunkiem, że jest dedykowane dla mniej dotkliwych strat.

Zakłady pogrzebowe działają często w małych społecznościach, dlatego istotnym jest dbałość o wizerunek i odbiór społeczny. Wdrożenie procedur i transfer ryzyka do zakładu ubezpieczeń, rezerwy, niewątpliwie złagodzą ewentualne negatywne skutki naruszenia praw osób trzecich, za które odpowiedzialność ponoszą pracownicy zakładu pogrzebowego lub zarządcy cmentarza, a w konsekwencji sami przedsiębiorcy.

ACa 56/14 - orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 marca 2014

Wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4 poz. 53, Lex 77194

Danuta E. Kowalik
Aplikant radcowski
Broker ubezpieczeniowy
kom.: 512 917 565
Danuta.Kowalik@cutrisk.eu

prawo Będzie dobra zmiana w zasiłku pogrzebowym

Senat RP chce od 1 stycznia 2018 roku wprowadzić zmiany w prawie dotyczącym zasiłku pogrzebowego. Zmiany te mają umożliwić wypłatę zasiłków za pochówki wszystkich dzieci martwo urodzonych.

Uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przyjętą 11 stycznia 2017 r., „w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”, od 1 stycznia prawo do zasiłku pogrzebowego będzie znacznie rozszerzone. Projekt senacki został skierowany do Sejmu RP.

Treść uchwały i propozycje zmian w prawie cytujemy w całości.

UCHWAŁA SEJMU RP

„Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Jednocześnie upoważnia senator Lidie Staroń do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU
Stanisław KARCZEWSKI

PROJEKT

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

Art. 1. W ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 887, 1948, 2036 i 2260 oraz z 2017 r. poz. 2 i 38) w art. 78 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zasiłek pogrzebowy przysługuje również pracodawcy, domowi pomocy społecznej, gminie, powiatowi, osobie prawnej kościoła lub związku wyznaniowego, a także osobie, o której mowa w art. 11 ust. 5a ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2015 r. poz. 2126 oraz z 2016 r. poz. 749 i 1250), jeżeli pokryły koszty pogrzebu.”.

Art. 2. W sprawach o zasiłek pogrzebowy wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.”

UZASADNIENIE SENATU DO PROJEKTU ZMIAN

Przyjęta w ustawie z dnia 26 maja 2011 r. o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2011 r. poz. 853) zmiana umożliwia rodzicom pochowanie dziecka urodzonego przedwcześnie – także na wczesnym etapie ciąży, kiedy z przyczyn obiektywnych utrudnione lub wręcz niemożliwe jest ustalenie jego płci, ciężaru ciała lub długości płodu (por. uzasadnienie, druk sejmowy nr 3941, VI kadencja Sejmu). Nowelizacja stanowiła wyjście naprzeciw problemowi niemożliwości pochowania dzieci martwo urodzonych, wprowadzając wyjątek prawny polegający na tym,

że dla celów pochówku nie wymaga się w karcie zgonu adnotacji urzędu stanu cywilnego o zarejestrowaniu zgonu. Z dniem 14 października 2011 r. powyższa regulacja weszła w życie, przy zachowaniu zasad obowiązujących w systemie rejestracji urodzeń i zgonów, zawartym w ustawie z dnia 28 listopada 2014 – Prawo o aktach stanu cywilnego.

Uproszczenie wymagań ustawowych wprowadzono jedynie w sytuacji śmierci dziecka przedwcześnie urodzonego – ustawodawca uznał, że należy poprzestać na wymogu sporządzenia karty zgonu w celu przedstawienia jej administracji cmentarza. Przyjęcie ustawy z dnia 26 maja 2011 r. o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych spowodowało zatem możliwość sporządzenia karty zgonu i dokonania pochówku.

Ustawodawca odpowiedział w ten sposób na istotną potrzebę społeczną, czyniąc zadość postulatowi rodzin oraz prawu do godnego pożegnania dziecka przedwcześnie urodzonego, bez względu na jego wiek i kondycję fizyczną w jakiej przyszło na świat.

PROPONOWANY PROJEKT ZMIANY USTAWY EMERYTURACH I RENTACH KORESPONDUJE Z POWYŻSZYM UREGULOWANIEM. TRZEBA WYRAŹNIE WSKAZAĆ, ŻE ZASIŁEK MOŻE BYĆ PRYZNANY W SYTUACJI, W KTÓREJ ZAISTNIAŁA MOŻLIWOŚĆ POCHOWANIA DZIECKA, T.J. DLA KTÓREGO SPORZĄDZONO KARTĘ ZGONU, BEZ WYMAGANIA ADNOTACJI URZĘDU STANU CYWILNEGO O ZAREJESTROWANIU ZGONU.

Jeżeli bowiem system prawny uznał możliwość pochowania martwo urodzonego dziecka, dla którego sporządzono kartę zgonu, osobom, które poniosły koszty jego pogrzebu należy stworzyć możliwość otrzymania zasiłku pogrzebowego. Zasiłek pogrzebowy, będący świadczeniem jednorazowym, ma charakter przede wszystkim kompensacyjny i częściowo socjalny (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 15 maja 2009 r., III CZP 140/08). Przyznanie tego zasiłku osobom, które znalazły się w tej emocjonalnie trudnej sytuacji, spełni tym samym w sposób właściwy jego funkcję.

KOSZTY ZMIAN

Nowelizacja będzie się wiązać ze zwiększeniem wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i koniecznością powiększenia dotacji z budżetu państwa. Szacuje się wzrost wydatków na zasiłki pogrzebowe na kwotę 170 mln zł rocznie, począwszy od roku 2018.



Hiszpania

W niniejszym artykule chciałabym przedstawić tradycje pogrzebowe, jakie panują w Hiszpanii. Pogrzeby w Hiszpanii odbywają się pięć dni w tygodniu - od poniedziałku do piątku.

Na pochowanie ciała są ustawowo 3 doby - sposób obrządku, czy będzie to pochówek z księdzem czy ceremonia świecka - to decyzja najbliższych. Generalnie, ze względu na krótki termin do pochówku (można go przedłużyć, ale wtedy wymagana jest balsamacja zwłok i odpowiednie zezwolenie) pogrzeb dzieli się na dwa etapy - . To może być kremacja w terminie ustawowym, ale pochówek urny, czyli pogrzeb właściwy (hiszp. entierro) lub rozsypanie prochów może odbyć odłożone na dowolny termin) lub pochówek tradycyjny, głównie w katolickim obrządku - ceremonia pogrzebowa z mszą świętą, a następnie entierro - dprowadzenie zwłok na cmentarz, tak, jak u nas.

W niektórych rejonach praktykuje się jeszcze wystawienie ciała zmarłego w domu. W domu, w którym znajduje się zmarły, gromadzą się bliscy aby go pożegnać. Jednak w większości przypadków ciało wystawiane jest w domu pogrzebowym (tanatorio).

Tanatorio w Hiszpanii, to miejsce w rodzaju domu pogrzebowego. Termin ten pochodzi z mitologii greckiej: Thanatos to grecki bóg i uosobienie śmierci.

Tradycją jest czuwanie najbliższych przy zmarłym od momentu wystawienia ciała do pogrzebu.

W tanatorio najbliższa rodzina jest obecna cały czas, zaś dalsza, przyjaciele i znajomi przychodzą i odchodzą. Zazwyczaj trumna ze zwłokami jest w osobnym pomieszczeniu za szybą. Jeśli ktoś sobie tego życzy, może wejść do tego pomieszczenia (dla pragnących intymności zas-

wa się kotarę) i pożegnać się osobiście ze zmarłym.

W niektórych miejscowościach nie wywiesza się klepsydry. Społeczność jest powiadamiana o zgonie i terminie pogrzebu poprzez megafon zamontowany na samochodzie, który jeździ powoli ulicami i odtwarza nagrany komunikat.

Msza pogrzebowa jest generalnie taka sama, jak w Polsce, choć często trwa nieco krócej, bo na ogół nie śpiewa się psalmów i kantyków (kantyczek) pogrzebowych; robi się to na mszy następnego dnia po pogrzebie.



Przykład płyt nagrobnych

Na cmentarz udają się wszyscy chętni; w dużych miastach samochodami, w małych miejscowościach pieszo. Bardzo często, że rodzina prosi, aby żałobnicy nie towarzyszyli zmarłemu w drodze na cmentarz. Prośby takie są respektowane i nikt się nie obraża. Obyczaj akceptuje rodzinną formę odprowadzania zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Zwyczajem jest także, że na cmentarz chodzą sami mężczyźni. Kobiety zazwyczaj nie uczestniczą w „pochówku właściwym - entierro”, z wyjątkiem kobiet z najbliższej rodziny (matka, córka, wnuczka).

Następnego dnia, po pogrzebie jest msza w intencji zmarłego, na którą przychodzi rodzina i chętni i wtedy śpiewa się pieśni żałobne. W miesiąc po śmierci jest kolejna msza za zmarłego, ale na niej dalsza rodzina i znajomi nie mają obowiązku bycia. Konsolacji, czyli styp, raczej się nie urządza, ale wszystko zależy od decyzji rodziny i lokalnego zwyczaju.

W Hiszpanii nie ma tradycji chodzenia zbyt często na cmentarze, cmentarze najczęściej świecą pustkami, nie ma też tyłu stoisk z kwiatami i zniczami, co w Polsce, kult zmarłych nie rozwinął się tak, jak u nas. Jedynie przed 1 listopada pojawiają się stragany z kwiatami i zniczami, ale nieliczne.

Zasiłek pogrzebowy w Hiszpanii nazywa się - auxilio por defunción - i ma bardzo symboliczną wartość. Rodzina zmarłego może liczyć na zaledwie 46,5 euro.

Coraz więcej osób decyduje się na trumny i urny z biodegradowalnych mate-



Przykład grobowców tzw. Panteonów

riałów, które sprzyjają ochronie środowiska. Kwestie ochrony środowiska weszły do branży pogrzebowej głęboko i dają nowe alternatywy dla pochówku. Trumny biodegradowalne z „alternatywnego drewna” wykonane są w istocie z mieszaniny łupin migdałowych i żywicy naturalnej, formowanej pod wysokim ciśnieniem i w wysokich temperaturach w płyty, z których buduje się trumny i urny. W Hiszpanii wzrosła również sprzedaż ekotrumien wykonanych ze skompresowanego papieru. Kosztują one o połowę mniej niż drewniane i te z łupin migdałowych, a do tego w procesie kremacji palą się o pół godziny krócej, więc dają oszczędność również krematoriom.

Trumny z biotektury poddają się samoistnemu recyklingowi i naturalnie się rozkładają w glebie, co Hiszpanom od-

powiada, bo są w większości za ekologią. Dostępne są one w wielu kolorach, swym kształtem przypominają futurystyczną łódź podwodną. Najbardziej popularne są modele z innowacyjnym designem, można np. zamówić trumnę w barwach i deseniach wiosennej łąki, albo w barwach rozświetlonego nieba. Dla wszystkich rodzin, które dbają o środowisko, oferta ekopogrzebu może być również wzbogacona o udział w pogrzebie ekologicznego karawanu - przykładowo podczas pogrzebów na cmentarzu Parc de Roques Blanques Papiol w Barcelonie wykorzystywane są już tylko samochody elektryczne. Ta tendencja wzrasta.

Agnieszka Bloch

Cmentarne ciekawostki

Pomniki z marmuru, jakie znamy z polskich cmentarzy, są już w Hiszpanii w mniejszości. Trumny też nie są chowane w ziemi, a w specjalnych kasetach (hiszp.lapidas), jedna pod drugą. Wejście do grobu jest zamurowane, a na zewnątrz przymocowana jest płyta z danymi zmarłej osoby, zdjęciem, wierszem czy epitafium. Nie ma miejsca by postawić znicze, kwiaty w formie niewielkich bukietów są przytwierdzone do płyty.

Bogatsze rodziny mogą pozwolić sobie na budowę tzw. panteonu, bardziej okazałego prywatnego grobowca z katakumbami. Zazwyczaj mają one kilka pomników-figur otoczonych kolumnami. W dniu Wszystkich Świętych wejście do takiego grobowca się otwiera, by rodzina mogła złożyć kwiaty przy nagrobkach (ułożone są one podobnie jak zwykłe kasety, jedna nad drugą, tyle, że w grobowcu). Niektóre z panteonów mają także małe kapliczki albo ławeczki do odpoczynku.

Na mazowieckim Wawelu

W rodzinnym grobowcu w podziemiach opinogórskiego kościoła pochowano...

Jestem wierszokletą z niebiańskimi dźwiękami w sercu” tak o sobie mówił Zygmunt Krasiński, jeden z trzech wieszczów. Czy zasługiwał na Wawel?



Królewski Kraków

„Kraków. 24 lutego. Dziś rano doniósł telegraf, że po długiej i męczeńskiej chorobie, w dniu wczorajszym, w późny wieczór, opatrzony świętymi sakramentami umarł w Paryżu Zygmunt Krasiński. Później pobożna publiczność uwiadomiona zostanie o dniu i miejscu, w którym odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność duszy śp. Zygmunta Krasińskiego. Bolesna ta wiadomość wytrąca nam dzisiaj pióro z ręki.” Informował opinię publiczną „Czas”.

„Żalonym swym przy kondukcje jękiem, pożegnał owego geniusza cierpień, owego wieszca bólu, w którym kraj cały brał udział” dzwonił Zygmunt. Wybrzmiał on podczas żałobnego nabożeństwa na Wawelu, celebrowanego przez biskupa Ludwika Łętowskiego. Było to wyjątkowe wydarzenie dla narodowego wieszca, ten sam zaszczyt spotkał Adama Mickiewicza czterdzieści lat po śmierci a Juliusza Słowackiego aż siedemdziesiąt.

„Paryż 25 lutego. Już wam wiadomo, jaka najboleśnieszka strata dotknęła nasze społeczeństwo ojczyste. Zygmunt Krasiński nie żyje...”

*

„W chwili jego zgonu najwznioślejszy duch z ziemi uleciał, najszlachetniejsze serce bić przestało.”

*

„Po cierpieniach ciała i ducha, przez ciąg prawie całego życia, a po chorobie śmiertelnej od dziesięciu miesięcy, zgasł on na dniu 23 lutego na kwadrans przed północą. Choroba ta była piersiowa, lecz i wnętrzości dotknęła. Zgon ojca jego, Wincentego hr. Krasińskiego, zmarłego w listopadzie roku zeszłego w Warszawie, którego on z całą pobożnością i miłością najlepszego syna kochał, wśród cierpień fizycznych i zarodów niebezpiecznej niemocy, stał się dla niego ciosem śmiertelnym.”

Bliscy – ciszej nad tą trumną

Wstawiony i posiadający jego ufność, doktor Walther, acz przekonany, że wszystkie środki lekarskie już były wobec grożącego niebezpieczeństwa bezwładnymi, przybył z Dreżna, aby chorego, którego czcił i miłował, moralnym pokrzepieniem wzmocnić i przez dni ośm przy nim pozostawał.

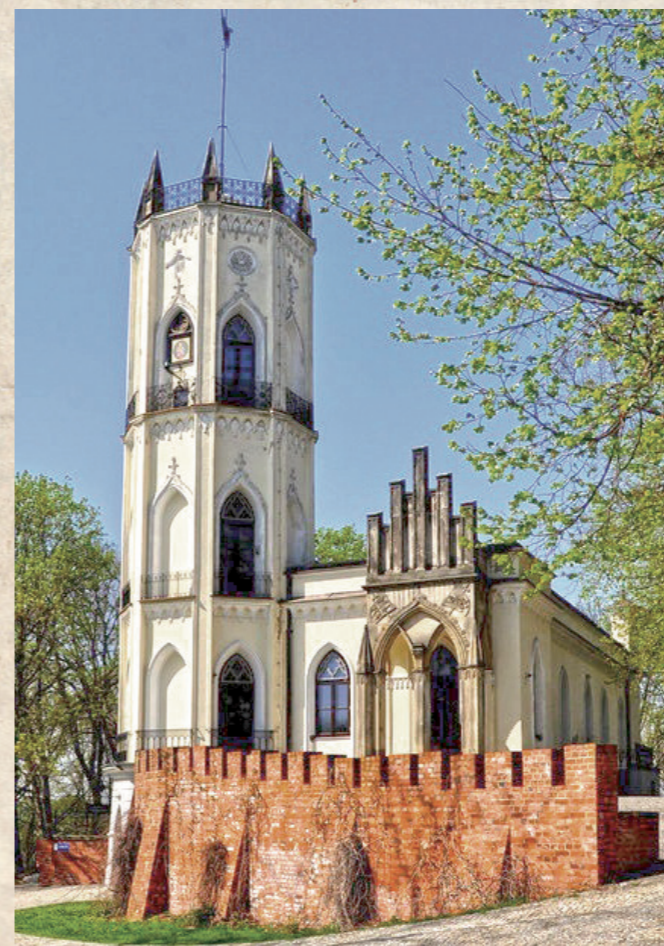
W dniu 20 bieżącego miesiąca zażądał chory zwykłego swego spowiednika ks. Aleksandra Miquelta, a nie mogąc już mówić bez wysilenia, połączył się z nim na jego zalecenie w modlitwie i ostatnie rozgrzeszenie otrzymał. W przedzgonnej godzinie przyjął św. Sakramenta, a tak zakończył życie równie wierny ojczyźnie jak Kościołowi.

Żona Elia Krasińska z domu Branicka – czci i uwielbienia godna, przybyła na czas z Warszawy, aby być świadkiem ostatnich dni ukochanego męża i ostatnią przynieść duszy jego pociechę.

Korespondencja prywatna pokazuje skomplikowane życie osobiste wieszca. Eliza pisała w listach do siostry o tajemniczej kobiecie która: „na nas wszystkich psy wieszca; skarży się, koniecznie chce być upośledzoną i ofiarą prześladowaną, posłała Koźmiana aby wykupił jakim bądź sposobem fotografię. Powiedziałam, że jeśli ukrytą w klęczniku pozostanie do modlitwy tylko, to dobrze, dam, ale jeśli jako dekorację żalów malabarskich ma być użyta, to ja przynajmniej nie dam, bo nie chcę mieć udziału w podobnych reprezentacjach, które by tak przykrymi były Zygmuntovi. Zapewne będą furory homeryczne?! Cóż robić, trzeba przecierpieć, nie pierwsze i nie ostatnie to będzie.”

Delfina Potocka chciała zdobyć zdjęcie poety na łożu śmierci i wziąć udział w pogrzebie. Pragnęła również odzyskać swoją korespondencję. Małżonka po tym jak zaczęła czytać owe listy sama napisała: „to może obrzydzić życie, człowiek zadaje sobie nieraz pytanie po co żył?”

Panie Eliza Krasińska wraz z Delfiną Potocką szukały możliwości nie zaogniania konfliktu, dlatego Eliza wspominała iż: „Czarna chce się zbliżyć, wydaje się” przysłała posła który pytał: „Czy przyjmę Czarną, czy się gniewam. Ja na to że się nie gniewam i nie gniewałam nigdy, że o niczym nie wiem że gdy zechce zawsze przyjmę; tak jak zawsze przyjmowałam; nie wiem co później będzie, swarów



Opinoğóra - Zespół pałacowo-parkowy

Nekrolog:

„Przeprowadzenie żelok do parafialnego kościoła św. Filipa du Roule odbędzie się jutro w sobotę o godz. 12:00, tam odprawi się nabożeństwo żałobne. Żeloki tymczasowo złożone będą w lochu podziemnym kościoła św. Magdaleny. Wkrótce przewiezione do kraju spoczną w ziemi ojczystej w grobie rodzinnym.”

nie lubię, znajduję, że wszelki gwar około trumny świętokradztwem i dla uczczenia go zawsze gotowam po chrześcijańsku, szczerze się z nią obejść.”

Jednak pomimo spotkania spór trwał Delfina chciała się przeprowadzić do miejsca złożenia prochów wieszca. Czy ta „wojna krynolinowa” nie była jednym z podwodów dla których nie trafił na Wawel Zygmunt Krasiński? Eliza szybko wyszła za dużo młodszego arystokratę Ludwika Krasińskiego, przez co dla wielu została zdraczkinią Zygmunta, w oczach innych rehabilitowało to Delfinę.

Uroczyste pogrzeby z podtekstem patriotycznym oraz awantury i kłótnie nad trumną były istic polską specyfiką. Nazajutrz po śmierci Zygmunta Krasińskiego w Hotelu Lambert odbył się bal, na którym tańczono w najlepsze. „Światu, Polsce, mnie umarł Zygmunt Krasiński. I oni myślą o odbudowaniu narodu... na pogrzebie Adama zrobią burdę karczemną – przy skonięciu Zygmunta wieczór tańczący. I zawsze są między karczmą flamandzką a salonem francuskim, i nigdy nie są niczym polskim, oprócz łez narodowych i kolorów narodowych” gorzko konstatował Cyprian Kamil Norwid.

Paryż

Paryska ceremonia pożegnalna miała nawiązywać do wydarzeń z pogrzebu Adama Mickiewicza. Zestarzała emigracja we Francji zaczęła przywiązywać wielką wagę do śmierci i dopracowanych i przemyślanych uroczystości żałobnych. Była to okazja do manifestacji uczuć patriotycznych. Udział swój wzięli przedstawiciele wszystkich grup społecznych, a nawet kombatancki z Insurekcji Kościuszkowskiej.

Zygmunt Krasiński zmarł w miejscu zamieszkania, domu hrabiny Branickiej przy ul. Pentievre. 26 lutego w południe, zgodnie ze zwyczajami miejscowymi, trumnę wystawiono na widok publiczny w sieni owego domu.

Karawan przewiózł ciało do świątyni gdzie odbyło się pogrzebowe nabożeństwo Juliusza Słowackiego, kościoła Saint Phillippe du Roule. „Za karawanem nadziemską uzbrojona siła, postępowała owdowiała małżonka, prowadzona przez dwóch młodzieńskich synów. Szła za nią jej rodzina, a dalej wszyscy bez wyjątku rodacy tu zamieszkali lub czasowo przebywający, wszyscy z odkrytymi głowami. Z łezką w oku, ze ciężką i boleścią w sercu.

Jasna pogoda, słońce wiosenne oświecało tę naszą żałobę narodową. Kościół napełniał mnogi tłum płci obojej, cała młodzież polska pobierając tu nauki, niedostatni rodacy, których on nędzę szczerą ręką zwykł wspierać.

Mszę żałobną odprawił ks. Miquelt, spowiednik zmarłego, który mu wsparcie i pociech religijnych przed zgonem udzielił. Po skończonym nabożeństwie udał się cały orszak żałobny przed kościół św. Magdaleny i w grobach jego, tam gdzie złożono trumnę Chopina, a później Mickiewicza także i trumnę Zygmunta Krasieńskiego umieszczono – donosił „Czas”.

„W przeciągu niespełna czterech lat gaśnie drugi wielki wieszcz narodu. Po Adamie opatrność powołała do siebie Zygmunta.” Pisał Lucjan Siemieński w okolicznościowym wspomnieniu. Egzekwie żałobne zamawiano pod trzema zaborami i w wielu miejscach Europy, w Berlinie dokonał tego przyjaciel zmarłego hrabia August Cieszkowski.

Warszawa

Zaraz po dotarciu tragicznych informacji nad Wisłę ludność modliła się i wspominała wieszczka „Jest to już poniekąd zwyczajem w mieście naszym odprawiać wspólne uroczyste modły żałobne za wielkich mężów kraju naszego, i tym przeto razem tego zwyczaju nie zaniechamy, skoro żal tak wielki, tak ogólny, a przede wszystkim tak słuszny.” Informowała prasa o nabożeństwie w warszawskim kościele kapucynów przy ul. Miodowej. „Cały kościół kirem wybity ale dziennego światła pozbawiony, zajaśniał sztucznym światłem od kapitelów, podtrzymujących sklepienie aż do posadzki. W środku stał katafalk przepyszny, otoczony ośmioma kolumnami, od których odbiegały łuki w jednym punkcie się skupiające, unosząc anioła z trąbą, wyobrażającego sławę. Mszę celebrował biskup Dekert. Kościół był przepelniony, tłok niezmierny i gdyby nie szczupłe miejsce, niewątpliwie trzy razy więcej publiczności zasyłałoby modły za duszę tego, który swoim słowem tysiące serc poruszał. W liczbie modlących się, prócz rodziny i krewnych, widzieliśmy całą młodzież warszawską. Każdy z młodych miał sobie za powinność zmówić wieczny odpoczynek za duszę śp. Zygmunta.” donosiły gazety.



Krypty grobowe Krasieńskich w Opinogórze



Opinogóra - Pomnik Krasieńskiego

Kondukt dotarł w nocy 3 czerwca 1859 roku. W piątkowy poranek odbyły się ściśle rodzinne uroczystości w krypcie kościelnej: „wczorajszej nocy, przewiezione zostały z zagranicy do Warszawy zwłoki śp. Zygmunta hr. Krasieńskiego, ordynata opinogórskiego, zasłużonego w piśmiennictwie ojczystym. Wczoraj zaś o godz. 10:00 rano, odprawione zostały żałobne nabożeństwa w kościele oo. Kapucynów, po czym zwłoki te, umieszczone w podróźnej trumnie, przewiezione były na wspaniałych sześciokonnnych marach, ulicą Miodową, Senatorską i Nowym Zjazdem, przez most do rogatek... Przy wyruszeniu żałobnego orszaku z kościoła, takowy rozpoczynali oo. Kapucyni, zaś mary żałobne, oprócz dostojnej Wdowy z hrabiów Branickich hrabiny Zygmuntovej Krasieńskiej, oprócz pozostałych dwóch małoletnich synów i córeczki, otoczyły znakomite osoby, z domami których śp. Zygmunt był połączony rodzinnymi związkami, jak Branickich, Potockich, Zamoyskich.” Opisywał Kurier Warszawski. „Warszawa tak dalece nie wiedziała o tym obrzędzie iż ledwo z 50 osób i kilka pojazdów, wśród najpiękniejszego poranka towarzyszyło konduktowi.”

Trzy miesiące wcześniej w kościele pijarów (pojezuickim) zamówiono nabożeństwo żałobne za duszę: Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasieńskiego i Juliusza Słowackiego.” Był to początek wydarzeń których następstwem był wybuch powstania listopadowego. Prawdopodobna przyczyna cichego pogrzebu w Warszawie, pominięcia Wawelu oraz pochówku na Mazowszu.



Tablica pamiątkowa

Pomimo iż gazety o tym wcześniej nie informowały, tłum wiernych przybył na nabożeństwo w intencji wieszczów: „tłum złożony z wszystkich stanów, z kobiet starców i młodzieży. Kościół skromny, ubogi, cichy, wielki ołtarz kirem pokryty, a na środku również kirem odziany skromny katafalk... dziś i nie za wszystkich umarłych modlić się jest wolno. Już zapalają świecę przed ołtarzem, już ksiądz ma wyjść z zakrystii z Mszą świętą... gdy wtem wszystko nagle się zmienia, bo zamiast odprawiana św. Ofiary służba kościelna sprząta spieszenie katafalk i z kiru obnaża wielki ołtarz... władza policyjna wzbrania księżom odprawić nabożeństwa. Po godzinnym oczekiwaniu, wszyscy zgromadzeni opuścili z boleścią dom Boży... Można zakazać księdzu Mszy odprawić, śpiewakowi śpiewać, organistom grać, ale modlić się myślą nikt zabronić nie zdoła... Pewni jesteśmy że Aleksander, który pozwolił zabraniane poprzednio pisma Mickiewicza drukować, którego poezje przed laty sam z zapalem odczytywał, który zezwolił na druk pism Słowackiego – pewnie by nie wzbronił, aby krewni i przyjaciele, a nawet wszyscy rodacy modlili się za tych, których pieśń wzniosła uszlachetniała duszę tysięcy, podnosiła serca, kształciła umysł.”

Pogrzeb niedokończony?

Krajowe uroczystości nie odpowiadały wielkiej roli rodu Krasieńskich. Ordynat Opinogórski był ważną osobistością, a dzięki żonnie której rodzina sprawowała urząd koniuszego w Petersburgu, miał na dworze carskim dobre zaplecze. W godzinie śmierci modlił się za niego sam papież. Skromne uroczystości paryskie, kameralne warszawskie i rodzinne na prowincji wywołać mogły konsternację. Czyżby na uroczysty pogrzeb

Dziennik podróży z Francji do Polski

„Jestem w trakcie przygotowań do wyjazdu, przeciążona różnymi sprawami i zmęczona do ostatnich granic, ta ponura podróż organizuje się z trudem”.

Kilka dni później w Dreźnie:

„Jestem bardzo zmęczona tą okrutną podróżą, zmęczona bardziej jeszcze na duszy niż na ciele. Przejeżdżając przez te wszystkie okolice idę śladami mojego życia, mojej przeszłości i również mojego własnego serca.”

„Warszawa żyje welną, wystawą, koniami wyścigowymi i walkami. Aleksander (Branicki) został z tego powodu.”

w Krakowie czy Warszawie było zbyt wcześnie? Wiele na to wskazuje iż manifestacja patriotyczna, spodziewana podczas pogrzebu, była nie na rękę zarówno władzy jak i rodzinie, której wpływem i koneksjom mogła zagrozić. Wdowa z dziećmi nie chciała narażać się na konfiskatę majątku. Rodzina zmarłego miała bardzo dużo do stracenia. Prof. Grzegorz Bąbiak przypuszcza iż car nie wyraziłby zgody na uroczysty pochówek w Warszawie, ani tym bardziej na przewiezienie zwłok do Krakowa. Władze w Wiedniu również ponad wszelką wątpliwość nie narażali by stosunków z Rosją z tak błędnego powodu.

Decyzja: Opinogóra. Było to wyjście z trudnej sytuacji: pogrzeb w kraju, prywatna ceremonia, neutralna politycznie, dowód na lojalność rodziny wobec władz rosyjskich. Zaniechano nawet umieszczeniu serca poety w parafialnym kościele św. Krzyża. W efekcie spadkobiercy mogli swobodnie podróżować po Europie i dysponować własnym majątkiem.

Pamięć o trzecim wieszczu podtrzymywała żona Eliza oraz dzieci, wydawała jego dzieła. W pięćdziesięciolecie śmierci w Tygodniku Ilustrowanym można było przeczytać iż jest to: „sposobność umocnić, nawiązać silne węzły duchowe, rozluźnione przez prądy i wypadki lat ostatnich... w mroku przygnębienia, w mgłach zwątpienia poczucie obowiązku narodowego i energię do pracy dla przyszłości, której promienne wizje wzbudzali w swych duszach i unieśmiertelniali w dziełach wielcy wieszczki.”

Z okazji stulecia urodzin wydano specjalny numer „Tygodnika Ilustrowanego”. W dwustulecie kolejny raz przypomniano postulat przeniesienia grobu Zygmunta Krasieńskiego na Wawel. Być może ktoś kiedyś taką decyzję podejmie?

Artykuł powstał na podstawie książki: „Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli.” Prof. Grzegorza P. Bąbiaka

Konrad Tarnopolski

Przewodnik warszawski

Profil na facebooku „Warszawa z buta”



ze świata Chińskie mauzoleum na kołach

Wraz z powstaniem w 1949 Chińskiej Republiki Ludowej liderzy partyjni potrzebują samochodów. W grudniu 1949 Mao Tse Tung składa polityczną wizytę w Moskwie. Jest zainteresowany rozbudową chińskiej gospodarki, a w szczególności przemysłu samochodowego.

Tymczasem zacofanie kraju jest niewyobrażalne. Nieliczne ciężarówki ciągną po chińskich wertepach przyczepy produkowane z... bambusa. I to nie tylko skrzynie, ale także koła i resory są bambusowe. Przy prędkości do 50 km służą najwyżej rok. Toteż spotkaniom towarzyszy slogan w stylu lat 50. „Rosjanin – Chińczyk, bracia na wieki”.

W lutym 1950 podpisany zostaje układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a ChRL. Zakłada on także zbudowanie w Chinach podczas pierwszego planu 5-letniego fabryki ciężarówek.

W połowie 1958, po nakreśleniu przez Komunistyczną Partię Chin generalnej linii budowy socjalizmu, przewodniczący Mao w przemówieniu do narodu odrzuca prze-

sady, nawołuje do emancypacji poglądów i śmiałych czynów. Wzywa też robotników First Auto Works, by zbudowali luksusową rządową limuzynę. Decyzja rozpoczęcia prac konstrukcyjnych pada natychmiast. Choć część pracowników nie wierzy w sukces. Mówią: wykonanie takiego samochodu nie jest proste i pójdzie powoli. Są ostrożni i nie chcą rzucać się na głęboką wodę.

Jednak zdeterminowane wezwaniem Mao kierownictwo fabryki podejmuje decyzję: Zbudujemy prototyp w ciągu miesiąca!

Podobno prace nad pojazdem zaczęły się 1 lipca, a 2 sierpnia 1958 prototyp był już gotowy. Jeśli to prawda, ro chyba najszybciej zbudowany samochód świata. Jest to czarny, 6-osobowy sedan z 8-cylindrowym silnikiem V8 o poj. 5300 ccm i mocy 200 KM. Rozwija prędkość do 185 km/h. Dostaje hydrauliczne wspomaganie hamulców i układu kierowniczego. Drzwi i okna otwierane są elektrycznymi przyciskami. Do tego osłony antyśloneczne i klimatyzacja. Deska rozdzielcza pokryta jest mahoniem, na podłodze leżą dywaniki z chińskimi wzorami. Auto otrzymuje nazwę – Hongqi. To oznacza Czerwony Sztandar. Podobno inskrypcję napisu narysował sam przewodniczący Mao.

Hongqi CA72 jest, jakżeby inaczej, odwzorowaniem amerykańskiego Chryslera Imperial C69. Jego długość wynosi 5700 mm, szerokość 2000 mm, a wysokość – 1610 mm. Wóz waży 2300 kg. Wlot chłodnicy ukształtowany jest na wzór chińskiego wachlarza. Na masce centralnie osadzona jest statuetka czerwonego sztandaru. Przednie reflektory są niezwykle głęboko ułożone i robią dość tajemnicze wrażenie. Te piękne, okrągłe oczy przez lata pozostaną jednym z głównych detali tego samochodu zwracających na siebie uwagę. Tylne światła też są oryginalne. Przypominają chińskie lampiony. Chińscy konstruktorzy stworzyli niepowtarzalne dzieło. Czy istotnie w ciągu 4 tygodni, nie wiadomo.

Wyjątkowy model Czerwonego Sztandaru powstaje w 1976 r. Towarzysz Mao zażądał bowiem reprezentacyjnej limuzyny o szczególnych walorach. W rezultacie w First Automobile Works w Czangczun budowana jest limuzyna Hongqi w wersji long. Jamnik o długości 10,08 m, w którego wnętrzu upchano lodówkę, stół, kolorowy telewizor, klimatyzację, telefon, fotel i dwie podwójne kanapy. Jedną z nich można było przekształcić w podwójne łóżko, na którym przewodniczący relaksował się w towarzystwie pokojówek. Okna zasłaniały



Karawan Czerwony Sztandar - Hongqi

gustowne firanki w kremlowskim stylu. We wnętrzu Czerwonego Sztandaru mogło zasiąść całe Biuro Polityczne Chińskiej Partii Komunistycznej, pozostając poza zasięgiem wrogów ustroju i debatując przy flaszcze chińskiej ryżówki.

Po śmierci Mao i umieszczeniu ciała w mauzoleum powstaje ostatni Czerwony Sztandar dla Mao. (Patrz fotografie). Ze względu na zagrożenie wojną z ZSRR i histerię o możliwości ataku atomowego ze strony Rosjan na cito konstruowany jest First Project Car. Zakłada zbudowanie specjalnego pojazdu z nadwoziem kombi umożliwiającym szybkie wywiezienie zabalsamowanego ciała Mao z mauzoleum wodza w nieznane miejsce. Karawan z nadwoziem kombi zostaje wyposażony w szerokie tylne drzwi, aby wszedł sarko-

fag, przyciemniane boczne szyby oraz silną klimatyzację, która z wnętrza pojazdu może uczynić chłodnię. Samochód został zbudowany, jednak nigdy nie doszło do jego wykorzystania. Moskwa nie zaatakowała Pekinu. Nie doszło do wykradzenia mumii, a opcja, aby było to objazdowe mauzoleum na kołach, które docierałoby do najdalszych zakątków kraju, by ludzie mogli spotkać się z ikoną rewolucji chińskiej, jakoś nie przeszła.

Karawan nie został jednak sprzedany czy zniszczony. Tkwi w garażach Cesarskiego Zakazanego Miasta, utrzymywany „na chodzie”. Bo przecież wiadomo, że diabeł nie śpi...

Dobiesław Wieliński



Rysunek karawanu



OGŁOSZENIE

Sprzedam Dom Pogrzebowy

Historia budynku sięga 1908 roku kiedy to został oddany do użytku. W 1980 roku przechodzi kapitalny remont i zostaje rozbudowany. Obecnie w dużej części odrestaurowany.

Wszystkie materiały użyte do wnętrza to wysokiej jakości stiuki, farby zmywalne, płytki terakotowe gresowe przemysłowe, glazura i fugi odporne na działania kwasowe, wszystko zgodnie z wytycznymi sanepidu. Zaadoptowany za zgodą konserwatora zabytków na Dom Pogrzebowy z częścią hotelowo/apartamentową II piętro, restauracyjna, biurowo, ekspozycyjną na I piętrze. Recepcja, chłodnia, kaplice są na parterze natomiast magazyn, szatnie, warsztat i kotłownia są w piwnicy.



LOKALIZACJA:

Wawer

5 km

do centrum Warszawy

8 km

Cmentarz Bródno, Powązki

Jeden z niewielu tak pięknych zabytków Warszawy oferowany za kwotę netto

4 700 000 zł

POWIERZCHNIA
UŻYTKOWA:

645 m²

Informacje tel. 601-995-959



MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
INTERNATIONAL FUNERAL SERVICES



*Dołącz do sieci partnerskiej
i zarabiaj z nami.*

Warszawa 02-643, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48 | oddział: Łódź 94-247, ul. Solec 3/5
tel. +48 22 831 00 36 | +48 22 635 21 93 | kom. +48 506 155 499, +48 509 024 077



www.bongo.com.pl



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

www.mementopoznan.pl

JESIEŃ 2018

TARGI FUNERALNE
memento
P O Z N A Ń
im. Wojciecha Krawczyka

IX EDYCJA

Jedynie Targi
z rekomendacją



Targi dla przedsiębiorców z branży
pogrzebowej z najdłuższą tradycją

- 20-procentowy wzrost profesjonalnych zwiedzających
- Targi, które podążają za trendami
- Sprawdzone rozwiązania
- Atmosfera sprzyjająca kontraktom
- Udział osób decyzyjnych

**Pokaż nowości,
zaprezentuj ofertę**

**DOŁĄCZ DO
WYDARZENIA!**

W tym
samym
czasie:



Organizatorzy:



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie